



WIAOMOŚCI DZIA

Udany wypoczynek polskich dzieci w ZSRR

MOSKWA — W dniach od 15 lipca do 18 sierpnia br. w moskiewskiej miejscowości Zelenograd, położonej nad Zatoką Fińską, odpoczywają kilkudziesięciu polskich dzieci z Gdańska.

Dzieci polskie odpoczywały wraz ze swoimi rodzicami przyjeżdżającymi z pionierami. Młodzi gdańszczanie opiekowali się przedstawicielami leningradzkiej rady zjednoczonego zawodowego i konsultacji generalnej PRL w Leningradzie.

Wizyta ministra Olesena w USA

WASZINGTON — W Stanach Zjednoczonych z wizytą oficjalną przebywa Kjell Oleson — minister Spraw Zagranicznych Danii, który jednocześnie jest przewodniczącym Rady Ministerialnej EWG.

W środę 18 bm. minister Oleson spotkał się z sekretarzem stanu George'em Shultzem, Prezydentem Jimmy'ego Carterem i innymi wysokimi urzędnikami. Rozmowy dotyczyły stosunków między USA i Europą Zachodnią, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z budową gazociągów submersyjnych, oraz sprawy eksportu zachodnioeuropejskiej stali do USA.

178 mld dolarów na zbrojenia

WASZINGTON — Stosunek głosów 77:21 Senat amerykański zatwierdził budżet Pentagonu na 1983 r. w wysokości 178 mld dolarów. Jest to o 5,4 mld. mniej, niż proponował prezydent Reagan, ale za to o 48 mld. więcej, niż zakładał budżet na rok bieżący.

Partyzanci greccy będą uhonorowani

ATENY — W parlamencie greckim rozpoczęła się debata nad projektem ustawy o przyznaniu praw bojownikom ruchu oporu z okresu wojny przeciwko okupacji faszystowskiej. Projekt przewiduje między innymi przyznanie im emerytury jako dodatkowego świadczenia na wyuzdanie ojczyzny oraz ustanowienie 25 listopada dniem żałoby państwowej. W 1942 roku, w dniu tym partyzanci greccy przeprowadzili jedną z największych akcji.

Chiny planują wzrost eksportu węgla

PEKIN — Jak poinformował angielski dziennik "China Daily", ChRL planuje zwiększenie eksportu węgla w tym roku. Oznacza to, że eksport ten będzie się trzy lata wynosił około 50 mln ton. Już w br. planuje się zwiększenie eksportu z 3,57 mln ton do ok. 1 mln ton.

Głównymi odbiorcami węgla ChRL są Japonia, KRL-D i Hong-Kong. Badania geologiczne wykazały, że Chiny dysponują złożami węgla kamiennego, szacowanymi na około 100 mld ton. Większe złoża znajdują się jedynie na terytorium ZSRR i USA.

Liban

Przygotowania do ewakuacji Palestyńczyków

BEJRUT (PAP) — W środę odbyło się posiedzenie gabinetu libańskiego, podczas którego omawiano szereg planów ewakuacji wojowników palestyńskich z obłożonego przez Izraelczyków Bejrutu zachodniego.

Członkowie rządu libańskiego zaaprobowali plan opuszczenia przez OWP Bejrutu zachodniego oraz zamalali sprawę dystrybucji międzynarodowych sił pokojowych jako jednego z najważniejszych zadań, gwarantującą bezpieczeństwo mieszkańców stolicy.

Po posiedzeniu gabinetu premier Szafik Wazzan poinformował, że Liban w czwartek wystosuje, za pośrednictwem ambasadorów, oficjalną prośbę do rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch o przysłanie oddziałów wojskowych, wchodzących w skład międzynarodowych sił pokojowych. Szef rządu libańskiego wyraził przekonanie, że realizacja planu, uzgodzonego przez wszystkie zainteresowane strony, nastąpi pod koniec bieżącego tygodnia. Opinię tę podziela również minister

Na marginesie dyskusji o związkach zawodowych

WARSZAWA (PAP) — Od pięciu miesięcy toczy się dyskusja o przyszłości, roli i znaczeniu ruchu zawodowego w naszym kraju. Zapoczątkowały ją publikowane 27 lutego br. propozycje Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. Dotychczasowe wyniki tej debaty podsumował ostatnio w wystąpieniu sejmowym wicepremier — Mieczysław F. Rakowski. Po informował on m.in. — przy pominięciu — że w uzgodnieniu z premierem Wojciechem Jaruzelskim Komitet Rady Ministrów zwrócił się do Rady Państwa z sugestią powołania społecznej komisji koordynacyjnej, która zajęłaby się przygotowaniem warunków dla odrodzenia ruchu związkowego. Wicepremier dodał również, że jakkolwiek nie należy tej sprawy odkładać na okres zbyt długi, podjęcie może okazać się także szkodliwym.

Można i należy to traktować jako zapowiedź otwarcia nowej niejako fazy rekonstrukcji zawieszonych związków zawodowych — pisał dziennikarz PAP. Warto w tym kontekście przypomnieć podstawowe tezy, wciąż przeciętne aktualnego politycznie dokumentu inauguracyjnego społeczną dyskusję w lutym br. Ak-

Plenum Rady Naczelnej ZHP

Ryszard Wosiński naczelnikiem Harcerstwa

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. odbyło się w Warszawie IX plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, na którym omawiano pracę tej organizacji w świetle aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju.

Charakterystyczną cechą poczyną Związku, jego jednostek i władz jest ciągłe poszukiwanie, od ubiegłorocznego VII Zjazdu ZHP, nowych rozwiązań oraz najsukcesywniejszych metod pracy. Na plenum podkreślono, że Zjazd wytyczył perspektywę działania harcerstwa odpowiadającą potrzebom dzieci i młodzieży oraz społeczeństwa. Uchwalił tego Zjazdu stworzyć też szanse rozwoju ZHP i przyczynił się do jego stabilizacji. Wskazywano także na wnioski, jakie wynikają dla ZHP z obrad IX Plenum KC PZPR, które oceniło pracę poszczególnych organizacji młodzieżowych oraz z ostatniego posiedzenia Sejmu PRL. Z satysfakcją, jak mówiono, przyjęto w harcerstwie stwierdzenie w referacie Biura Politycznego, że

partia przywiązuje wielkie znaczenie do wychowania przez pracę, pragnie oczyścić dotychczasową praktykę w tej mierze z pozorantwa, błędów oraz niedoręczności i zmierza do śmielszego sięgania do pięknych, harcerskich inicjatyw.

W czasie obrad akcentowano również, że idea patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego zgodna jest z celami ZHP i urzeczywistnia się w reagowaniu środowisk harcerskich na różnorodne potrzeby społeczne.

W związku z powierzeniem stanowiska ministra, członka Rady Ministrów, naczelnikowi ZHP Andrzejowi Ornatoowi Plenum — przychylając się do jego prośby — zwołało go do jego prośby i członka z funkcji naczelnika i członka Prezydium Rady Naczelnej ZHP A. Ornatoowi wyrażono podziękowanie za jego dotychczasową, aktywną pracę w szeregach harcerstwa.

Nowym naczelnikiem wybrany został, w głosowaniu tajnym, dotychczasowy zastępca naczelnika ZHP, harcmistrz Polski Ludowej Ryszard Wosiński.

Kampania remontowa w elektrowniach

RADOM (PAP) — Zakończono już remonty wszystkich bloków energetycznych w elektrowniach w Poławcu i Stalowej Woli.

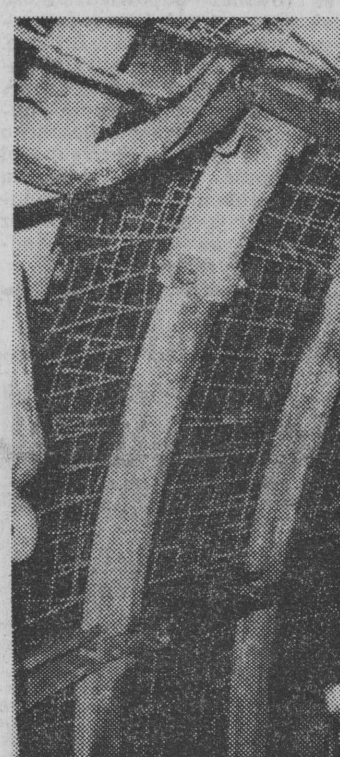
Zgodnie z harmonogramem przebiega remont urządzeń prądoprzewodzących w elektrowni „Kozienice” w Świerczu Górnych. Po dłuższym postoju spowodowanym koniecznością modernizacji powierzchni grzewczych przystępuje się do synchronizacji bloku o mocy 500 megawatów z państwową siecią energetyczną.

Rozpoczął się też remont kapitalny drugiej „pięćsetki”, który potrwa do 26 września. Jak dotychczas brygady remontowe nie napotykały na większe trudności materiałowe i techniczne mogące opóźnić przygotowanie elektrowni do szczytu jesienno-zimowego.

Ze względu na ilość turbozespołów i znaczną koncentrację mocy w elektrowni kozie-

nickiej, całkowite zakończenie prac remontowych nastąpi na początku listopada.

Trzeba dodać, że obecnie nie przeprowadza się remontów sieci niskiego i średniego napięcia, aby nie powodować na wsiach przerw w dostawach prądu. Remontowane są natomiast sieci wysokich napięć.



W „Bogdanie”, w powstającej kopalni pilotażowej Lubelskiego Zagłębia Węglowego, trwa prace malarskie na celu przygotowania pierwszej ściany wydobywczej. Drażący chłód powietrza jest w pokładzie węglowym. Urobek po wydobywaniu trafia do zakładu przerobowego, a następnie do odbiorców państwowych, spółdzielczych, a także indywidualnych.

NA ZŁĘCZU: chłód na poziomie 820 metrów drążony jest w pokładzie węglowym przy pomocy kombajnu.

CAF — Zbigniew Jaskiewicz

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 162 (9680) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 19 sierpnia 1982 r. Nakład: 104.465 A Cena 5 zł

Na budowie kopalni „Suszec”

KATOWICE (PAP) — KWK „Suszec” k. Żor w Rybnickim Okręgu Węglowym jest jedną z 6 budowanych obecnie kopalni węgla kamiennego. Jej budowę rozpoczęto w grudniu 1975 r. Obszar górniczy kopalni wynosi około 26 km kwadr., a zasoby głęboko zalegającego złoża oceniane są na ok. 240 mln ton węgla koksującego i energetycznego.

W kopalni wykonano już wiele robót budowlano-montażowych i górniczych. M.in. zbudowano 2,8 km sztolni głównej i peroryferyjnych, wydrążono ok. 13 km przekopów i chodników.

Obecnie najważniejsze prace koncentrują się na przygotowaniu frontu eksploatacyjnego, ukończeniu budowy szybu nr 1 i budowie zakładu przeróbki węgla, który ma zostać przekazany do użytku w lipcu przyszłego roku.

Pierwsze tony urobku z tej kopalni spodziewane są w grudniu 1983 r., a docelowe wydobywcze wyniesie 12 tys. ton węgla na dobę.

W komisjach skarg i wniosków

Partia reaguje na nieprawidłowości

WARSZAWA (PAP) — W uchwale IX Plenum KC PZPR stwierdzono, że szybkie i skuteczne reagowanie przez partię na nieprawidłowości i wynaturzenia zgłaszane przez społeczeństwo, eliminowanie przejawów zła, kumoterstwa, klientelizmu, biurokracji oraz krzywdy ludzkiej, powinno być praktyczną realizacją leninowskich zasad pracy instancji i organizacji partyjnych. W komisjach wojewódzkich partii pracują referatary listów i inspekcji. Z pytaniem — jak realizowana jest uchwała plenarna — do kilku takich komórek zwrócili się dziennikarze PAP.

— Na długo przed IX Plenum, jeszcze na początku roku, przysłał mi listów i inspekcji KW PZPR w Bydgoszczy. Chodziło nie tylko o ustalenie jak szybko te skargi są rozpatrywane, lecz również o przyznanie im istocie krytyki i zawiąskom, które ona sygnalizuje. W pracach tych uczestniczyli aktywnie członkowie komisji skarg i wniosków KW. Ustalił mi też „dzień sekretariatu”, który polega na tym, że raz w tygodniu sekretarz KW i kierownicy wydziałów przyjmują w naszym pokoju ludzi zgłaszających się z najbardziej zawiłymi problemami. Odnotowałem

i wniosków od ludności — powiedział Jan Greniuk kierownik referatu listów i inspekcji KW PZPR w Bydgoszczy. Chodziło nie tylko o ustalenie jak szybko te skargi są rozpatrywane, lecz również o przyznanie im istocie krytyki i zawiąskom, które ona sygnalizuje. W pracach tych uczestniczyli aktywnie członkowie komisji skarg i wniosków KW. Ustalił mi też „dzień sekretariatu”, który polega na tym, że raz w tygodniu sekretarz KW i kierownicy wydziałów przyjmują w naszym pokoju ludzi zgłaszających się z najbardziej zawiłymi problemami. Odnotowałem

wzrost liczby zgłaszających się osób. Mniej jest skarg listownych. O przeszło połowę zmalała ilość anonimów. Wśród szukających pomocy zaledwie 12 proc. stanowią członkowie PZPR. Z naszej inspiracji odbyły się w urzędach gminnych, miejskich i wojewódzkim partynio-służbowe narady poświęcone tej problematyce. Okazuje się, że więcej niż połowa traflających do nas spraw mogła, i powinna być załatwiona na szczeblu zakładu pracy, gminy lub miasta.

Obecnie na podstawie licznych sygnałów od rolników zamierzamy starannie przyrzeć się jak realizowane są uchwały partyjne i rządowe w zakresie gospodarki ziemią. W następnej kolejności sprawdzimy jak administracja państwowa i gospodarcza reaguje na krytykę prasową.

W referacie skarg i inspekcji KW PZPR w Tarnowie

ciąg dalszy na str. 2

Nie ma miejsca dla spekulantów

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich miesiącach prasa wielokrotnie informowała o kolejnych operacjach, podejmowanych w walce ze zjawiskami spekulacji. Działalność w żadnym przypadku nie można traktować jako doradczą, jednorazową akcję. Zgodnie z zasadami przyjętymi przez kierownictwo polityczne i administracyjne krajowa walka ze spekulacją, jeśli ma się zakończyć powodzeniem — musi być i jest prowadzona systematycznie, codziennie.

Gorączka na giełdach zachodnich

LONDYN, NOWY JORK, PARYZ (PAP) — Niemal wszystkie giełdy świata zachodniego przeżywały w środę niespodziewaną gorączkę. Tysiące klientów zaczęło wykupywać akcje towarzystw przemysłowych i handlowych, jak że krzyż tych akcji w ciągu jednego dnia podniosły się w sposób nie notowany w historii giełdowej.

Agencja Reutera pisze, że gorączka ta spowodowana wpływami ekonomisty Henry Kaufmana, ufałszy na najpóźniejszy ekspert na giełdzie nowojorskiej. Oświadczył on jeszcze we wtorek wieczorem, że należy oczekiwać wydatnego obrotu na giełdzie w środę, ponieważ w tym czasie nastąpiłby wycofanie się banków amerykańskich. Tym samym odniósł od swego dotychczasowego poglądu, że wysoka stopa procentowa utrzyma się jeszcze przez wiele miesięcy.

To co oświadczył Kaufman — pisał agencja — oznacza, że można oczekiwać rychłego odwrócenia gospodarki amerykańskiej. Wzrost w tej nadziei klienci giełd nowojorskiej zaczęli się na akcje towarzystw przemysłowych i handlowych, licząc na to, że towarzyszyły im znaczące zakłady, jak że krzyż tych akcji w ciągu jednego dnia podniosły się w sposób nie notowany w historii giełdowej.

Gorączka giełdowa zaczęła się we wtorek wieczorem w Nowym Jorku, a w środę objęła drugą pod względem obrotów giełdę w Tokio. Podobne zjawisko wystąpiło na giełdach w Singapurze, Hongkongu, Sydney, Melbourne, a także w Londynie.

Wraz z rekordowym wzrostem kursów akcji obserwowano też wzrost cen złota. W Londynie cena uncy złota wzrosła o 13 dolarów do poziomu 352 dol.

Jak informuje centralna komisja do walki ze spekulacją w lipcu działaniami antyspekulacyjnymi, prowadzonymi przez organa MO objęto placówki wszystkich pionów handlowych, gastronomicznych, transportu handlu wewnętrznego oraz bazy i targowiska. W okresie tym w 20 województwach przeprowadzono 38 lokalnych operacji pod krytyką „Rynek”, ukierunkowanych głównie na ujawnienie spekulacji i sprzedaży towarów rynkowych, wykupionych w jednostkach handlu spożywczego. W wyniku tych działań wszczęto 702 postępowania przygotowawcze oraz aresztowano do kolegiów 4/5 wykroczeń 1009 wniosków o ukaranie za wykroczenia spekulacyjne i oszustwa na szkodę konsumentów. Oprócz tego 3030 osób ukarano mandatai karnymi na kwotę 1.622.550 zł. Do organów administracji państwowej i gospo-

ciąg dalszy na str. 2

Czy można ograniczyć reglamentację benzyny?

WARSZAWA (PAP) — W czerwcu br. sprzedaż benzyny i oleju napędowego okazała się mniejsza w stosunku do przewidywań. I tak zakupy etylny-94 były niższe o 10 tys. ton, etylny-78 — o 20 tys. ton, zaś oleju napędowego — o 10 tys. ton. W lipcu zanotowano również spadek sprzedaży benzyny w porównaniu z czerwcem br. — szacuje się go wstępnie na poziomie 10 proc.

Mimo to na razie nie zanosi się na ograniczenie reglamentacji paliw, jako że podaż jest — zwłaszcza benzyny 70tej — nie jest wystarczająca. Przypuszcza się, że w obecny system sprzedaży będzie obowiązywać co najmniej do końca pierwszego kwartału przyszłego roku, przy czym nie można wykluczyć wprowadzenia do tego czasu okresowych ułatwień w kupowaniu benzyny. Ewentualne decyzje w tych kwestiach zależą będą oczywiście od podaży paliw, jak również od poziomu ich zakupu przez właścicieli samochodów.

Obowiązująca reglamentacja, jakkolwiek konieczna — wielu osobom komplikuje nie tylko sprawy prywatne, ale również wykonywanie obowiązków służbowych. Rzecz w tym, że sporo osób używających swoich samochodów do celów służbowych nie otrzymało prawa do dodatkowego zaku-

M. Rakowski przebywał w województwie sieradzkim

SIERADZ (PAP) — 18 bm. przebywał w woj. sieradzkim wicepremier Mieczysław Rakowski. W Zduńskiej Woli i Sieradzu spotkał się z przedstawicielami załóg większych zakładów pracy. Głównym nurtem omawianych spraw były problemy związane z przyszłością i kształtem związków zawodowych i inne zagadnienia społeczno-polityczne. Wicepremier odpowiadał także na liczne pytania dotyczące m.in. sprawy samorządów, sytuacji politycznej w środowisku polskiej inteligencji, stosunków Państwo — Kościół, a także prac i działań rządu. Wicepremierowi przekazano wiele krytycznych uwag dotyczących pasywności państwa... Z zaangażowaniem mówiono o problematyce związanej z ruchem odrodzenia narodowego, przypominając jednocześnie że na terenie woj. sieradzkiego ruch ten znajduje się w stadium rozwojowym.

Wizyta delegacji Norweskiej Partii Pracy

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. w godzinach wieczornych przybyła do Warszawy, na zaproszenie KC PZPR, delegacja Norweskiej Partii Pracy na czele z wiceprzewodniczącym partii Elnarem Foerde. Delegację powitał na lotnisku członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski.

Ponownie ruszyła produkcja polichlorku winylu

TARNÓW (PAP) — Prawie trzy tygodnie trwał postój instalacji polichlorku winylu w zakładach azotowych w Tarnowie spowodowany wylaniem jakiegoś płynu 30 lipca. Podczas wylania — spowodowanego powstaniem mieszanki acetyleny — powietrzem, na skutek tego ułatniała się z instalacji do atmosfery — zniszczeniu uległa m.in. część instalacji produkcyjnej; naruszone zostały ściany i dach budynku kompresorowni.

Po przeprowadzeniu prac remontowych syntezę chlorowodoru można było wznowić już 16 bm, a 17 bm. uruchomiono produkcję chloru winylu. Od środy w zakładzie polichlorku winylu trwa już normalna produkcja tego poszukiwanego przez gospodarkę narodową tworzywa. W ciągu doby tarnowska instalacja wytwarza 200 ton pow.

Stan 5 członków załogi, popartonych w wypadku, ulega systematycznej poprawie. Dwa mniej poszkodowanych pracowników opuściło już tarnowski szpital. Pozostali trzej, przebywający w specjalistycznym szpitalu w Sienianowicach Śląskich, powinni wrócić do domu pod koniec miesiąca.

Przymusowy postój instalacji spowodowany wylaniem, wykorzystano częściowo do przeprowadzenia generalnego, okresowego remontu urządzeń, który miał być wykonany w IV kwadracie br. Odbudowa w ten sposób straty produkcyjne.

Pucz na Seszelach zlikwidowany?

LONDYN (PAP) — Ze skąpych informacji jakie napływają z Seszeli na Oceanie Indyjskim drogą telefoniczną i dalekopisową poprzez Nairobi i Londyn wynika, że rebelianci, rozpaczliwie szukający pomocy RPA, znajdują się na straconych pozycjach.

Środa była drugim dniem puczu. Po spokojnej nocy, jak podaje agencja AFP, relacjonując rozmowę świadka wydarzenia, przekazaną do stolicy Kenii telefonicznie w środę o godzinie 6.00 doszło w stolicy wyspiarskiego kraju, Mahé do wymiany strzałów między wojskami lojalnymi wobec rządu i rebeliantami, którzy przetrzymywali ok. 200 zakładników.

Rząd odrzucił warunki rebeliantów, domagających się dymisji niektórych członków rządu, niektórych osób z kadry wojskowej, zagwarantowania im bezkarności i możliwości ucieczki. Apelowali się do rebeliantów, by złożyli broń.

Wojska rządowe, których liczebność szacuje się na ok. 500

żołnierzy są wspierane przez grupę ok. 175 żołnierzy tanzańskich. Liczba rebeliantów szacuje się na ok. 200 dobrze uzbrojonych żołnierzy z koszar Union Vale, które są ich głównym punktem oporu.

Rebelianci opanowali również dwupiętrowy gmach radiostacji położonej nad morzem, zablokowali ciężarówkami pas startowy na lotnisku i jak utrzymują podminowali zbiorniki z benzyną w porcie.

Według informacji, jakie napłynęły z Seszeli w środę we wczesnych godzinach popołudniowych, wojska lojalne wobec rządu przejęły kontrolę nad budynkiem radiostacji oraz lokalnej agencji prasowej.

Lojalne oddziały zdobyły również obóz wojskowy, w którym przebywali zbuntowani żołnierze.

Agencje nie podają żadnych dalszych szczegółów sytuacji, jaka panuje w tym wyspiarskim kraju na Oceanie Indyjskim.

Nadużycia finansowe

WARSZAWA (PAP) — Aparat kontroli finansowej Ministerstwa Finansów — o czym informuje resort — przeprowadził w lipcu br. w przedsiębiorstwach prywatnych oraz u osób prowadzących działalność gospodarczą, a także u tych, którzy nie zgłosili do opodatkowania przychodów, wydatków i innych dochodów 338 kontroli i dochodów. W ich wyniku ujawniono 775 przestępstw i wykroczeń skarbowych. Okazuje się, że 90 nadużyć popełnili właściciele zarejestrowanych prywatnych zakładów, a 248 osób prowadzących działalność gospodarczą bez wymaganego zezwolenia, bądź te, które nie zgłosili właściwym organom zadań i działań podlegających opodatkowaniu. Należne podatki i opłaty skarbowe wyniosły 43.318 tys. zł.

Na poczet tych podatków i opłat skarbowych organy kontroli finansowej zabezpieczyły dotychczas majątki i wierzytelności podatników wartości 77.135 tys. zł, co stanowi 60 proc. nie zapłaconych sum. Prowadzone są poszukiwania majątków dla zabezpieczenia reszty należności.

Oto kilka przykładów nadużyć podatkowych, na które natrafiono podczas kontroli: właściciel zakładu gastronomicznego w woj. łódzkim podał fałszywą wysokość osiągniętych obrotów podlegających opodatkowaniu. W związku z tym skorzystał z ulgowej formy opodatkowania tzw. ryczałtu. Nie zapłacił podatku w wysokości 2.338 tys. zł zostały w pełni zabezpieczone. Mieszkaniec Elbląga sprowadził do kraju z zagranicy różne towary o wartości 800 tys. zł. Nie zgłosił jednak osiągniętego dochodu do opodatkowania. Należny podatek w wysokości 524 tys. zł. w pełni zabezpieczono. Z kolei mieszkaniec Krakowa wykonywał usługi remontowe bez wymaganego zezwolenia. Nie pobrane podatki — 407 tys. zł. w pełni zabezpieczono.

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, występująco do dużego, okazywanie 20-25 st. C. Temperatura maksymalna 20-25 st. C. minimalna 10-15 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, południowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — miejscami przelotny deszcz. Temperatury bez większych zmian.

Data i godziny: Juliana i Bolesława, (s.m.)

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

Partia reaguje na nieprawidłowości

Ciąg dalszy ze str. 1

każdego dnia przyjmuje się od kilku do kilkunastu osób. Do wszystkich zainteresowanych, kierownik referatu — Krzysztof Krzyński kieruje odpowiednimi notatkami służbowymi, w których sugeruje sposób rozwiązania problemu. Przyjeto zasadę, że skargi nie trafiają do wydziałów KW, lecz bezpośrednio do zainteresowanych instytucji. Skracają się przez to czasy załatwiania spraw. Najwięcej jest problemów mieszkaniowych. Sporo było też uwag o pracy oddziału ZUS, Z inicjatywy komisji skarg i wniosków przedyskutowano wszelkie problemy z kierownictwem tej placówki. Od tego czasu sytuacja uległa znacznej poprawie. Jednocześnie wystąpiono o przydzielenie odpowiedniego budynku dla tej instytucji. Panująca ciasnota w zajmowanych obecnie pomieszczeniach jest powodem opóźnień w załatwianiu spraw obywateli. Tarnowski ZUS otrzymał niebawem przestronny budynek w centrum miasta. Wiele skarg dotyczy funkcjonowania handlu, usług, złej pracy admini-

stracji, zwolnień i przyjęć do pracy, niewłaściwej obsługi rolników oraz obrotu ziemią. Każda z nich jest badana i w każdej płynie z KW interwencja do odpowiednich urzędów i instytucji. Po IX Plenum — mówi K. Krzyński — wprowadziliśmy wyjazdowy teren. Jest to dobra, chociaż czasochłonna forma pracy. Wkrótce powinna zostać zatwierdzona nasza propozycja wyznaczenia jednego dnia na przyjmowanie skarg i wniosków przez sekretarzy resortowych.

W Łodzi — powiedziała Wiesława Janiszewska z referatu listów i inspekcji KPZPR — obserwuje się wzrost liczby skarg kierowanych do instancji partyjnych. Mówią one o złej pracy urzędów i instytucji, w tym szczególnie różnych komórek administracji państwowej. Wiele skarg dotyczy niewłaściwego traktowania petentów, lekceważącego stosunku do przedstawicieli różnych problemów. Charakterystyczne, że po włączeniu się do sprawy instancji partyjnej spora owych „beznadziejnych” spraw można załatwić pozytywnie a często dość szybko. Np. matka czworga dzieci posiadająca wyrok sądu orze-

kający eksmisję b. męża ze wspólnego mieszkania, przez dwa lata nie mogła doczekać się realizacji tego wyroku. Po interwencji partyjnej sprawa została załatwiona. Inny przykład: dwoje starszuchów, inwalidów I grupy, od wielu miesięcy bezskutecznie czekało na umieszczenie w domu pomocy społecznej i dopiero po interwencji miejsc dla nich szybko się znalazło. Winnym zaniedbań i bezduśności wobec ludzkich spraw zwracano dawniej uwagę, znacznie rzadziej natomiast wyciągano wobec nich służbowe konsekwencje. Uchwała IX Plenum nakłada obligatoryjny obowiązek karania pracowników winnych rażących zaniedbań wobec petentów, aż do zdżycia ze stanowiska włącznie. Jest to dodatkowy oręż w staraniach o usprawnienie pracy urzędów i instytucji oraz wykorzystanie z nich obywateli biurokracji. Służby nie będą również organizacjom partyjnym działającym w organach administracji państwowej, u których pokrzywdzony petent może również szukać pomocy i powinien ją otrzymać.

Przygotowania do ewakuacji Palestyńczyków

Ciąg dalszy ze str. 1

Spraw Zagranicznych Libanu Fuad Butros, który poinformował dziennikarzy, że ewakuacja rozpocznie się prawdopodobnie w sobotę albo w niedzielę.

Premier Wazzan oświadczył, że gabinet zaaprobował plan ewakuacji bojowników palestyńskich w przekonaniu, że będzie to pierwszy krok w kierunku realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ numer 508 i 509, wzywających Izrael do wycofania się z zajętego w wyniku 10-tygodniowej agresji terytorium Libanu. Oświadczył on również, w odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy, że wszystkie problemy związane z wcieleniem planu w życie zostały pomyślnie rozwiązane.

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Górski pisze:

W drugim dniu siódmej sesji specjalnej ONZ poświęconej kwestii palestyńskiej oraz izraelskiej agresji na Liban coraz więcej państw stwierdza, iż izraelska polityka agresji i ludobójstwa w Libanie jest nie do pogodzenia z udziałem te-

go państwa w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Coraz więcej państw wyraża również pogląd, iż Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za czyny, których dopuściły się oddziały izraelskie w Libanie.

Przemawiając w imieniu Izraela w Wydziale Trzecim Rady, Nils Helmski oświadczył, iż będąc w posiadaniu ONZ do wiedzy świadczą, że agresja izraelska na Liban stanowi równo jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego, jak i najbardziej elementarnych praw ludzkich. Dodał, iż państwa Wspólnoty Rynku wstrząśnięte są okrucieństwem oddziałów izraelskich blokujących dostawy lekarstw, żywności i wody dla cywilnej ludności Libanu, kraje te zanioszone są także losem tysięcy więźniów palestyńskich w obozach izraelskich.

Obecna sytuacja w Libanie — oświadczył Nils Helmski — potwierdza jedynie potrzebę szybkiego osiągnięcia całkowitego sprawnego i trwałego pokoju uwzględnającego słusne prawa narodu palestyńskiego. Dodał on, iż ustanowienie trwałego pokoju w Libanie wymaga całkowitego i szybkiego wycofania wojsk izraelskich z Libanu oraz ewakuacji wszystkich obcych wojsk z wyjątkiem tych, których obecność będzie zaakceptowana przez legalny rząd Libanu, posiadający władzę na całym terytorium tego kraju.

Przedstawiciel Jordani, Nusejba poinformował Zgromadzenie Ogólne NZ o rozmianach zniszczeń jakie towarzyszą akcji zbrojnej oddziałów izraelskich. Mówił o zrównaniu z ziemią obozów uchodźców palestyńskich, mordowaniu kobiet i dzieci.

Mówiąc o zniszczeniach spowodowanych w Bejrucie przez armię izraelską, przedstawiciel Jordani oświadczył, iż na miasto z izraelskiej siły zbrojne rzuciły setki tysięcy rakiet, bomb i pocisków artyleryjskich.

Przedstawiciel Jordani podkreślił, iż państwa arabskie stoją na stanowisku, że niezależnie od zbrodni popełnionych przez Izrael na ludności

palestyńskiej. Organizacja Wyzwolenia Palestyny, zgodnie z uchwałami ONZ, stanowi i będzie stanowić jedyną legalną reprezentację narodu palestyńskiego. Wyraził daleki pogląd, iż celem inwazji izraelskiej na Liban nie jest wyłącznie fizyczna likwidacja OWP, inwazja ta stanowi kolejny etap w podporządkowaniu sąsiednich krajów arabskich dominacji izraelskiej.

Przedstawiciel Syrii wyraził pogląd, iż obecna sesja ONZ przyczyni się do znalezienia rozwiązania problemu palestyńskiego i położu kres ludobójczej polityce armii izraelskiej w Libanie. Zgromadzenie Ogólne NZ winno znaleźć sposób, który zapewni, iż Izrael wykona rezolucję Rady Bezpieczeństwa. ONZ winna zastosować najcięższe sankcje wobec Izraela i oświadczyć, iż państwo to pogwałciło warunki i zobowiązania członkowskie ONZ.

Przedstawiciel ZSRR, Michaił Sitenko, występując na forum Zgromadzenia Ogólnego oświadczył, iż tragedia Libanu w sposób szczególnie dramatyczny podkreśla konieczność osiągnięcia całkowitego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego i odrzucenia polityki separatystycznych układów. Dlatego ZSRR proponuje zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Stwierdził, iż kwestia palestyńska może być rozwiązana jedynie z udziałem przedstawicieli OWP, delegat ZSRR oświadczył, że podstawę rozwiązania tej kwestii stanowią jedynie uchwały Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Przedstawiciel ZSRR wyraził pogląd, iż rząd USA ponosi również odpowiedzialność za czyny popełnione przez agresora izraelskiego w Libanie. Są one rezultatem strategicznej współpracy między USA i Izraelem. Amerykańska polityka niczym nieograniczonego poparcia dla agresji izraelskiej w Libanie stanowi integralną część globalnej polityki konfrontacji prowadzonej przez obecny rząd USA — oświadczył przedstawiciel ZSRR.

R. Nixon o stosunkach USA-ZSRR

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP Stanisław Głabinski pisze:

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon, który zaczyna przejawiać coraz większą aktywność polityczną, ukończył pracę nad kolejną książką, którą zatytułował „Przywódcy”. Fragmenty tej książki publikuje dziennik „Washington Post”. Fragment, który znajdujemy w śródowym wydaniu gazety dotyczy kształtu stosunków amerykańsko-radzieckich.

B. prezydent, który dziś w USA zaczyna być uważany za architekta znakomitej polityki zagranicznej, wyraża pogląd, że stosunki amerykańsko-radzieckie winny zostać unormowane. Wzywa do przywrócenia praktyki doradczych amerykańsko-radzieckich spotkań „na szczytach” do unormowania handlu pomiędzy obu

krajami. Takie działania — stwierdza b. prezydent — zmniejszą do minimum ryzyko wojny nuklearnej i ułatwią porządkowanie wielu światowych problemów. Równocześnie jednak Nixon pisze o konieczności przywrócenia równowagi nuklearnej, wyrażając pogląd, że została ona naruszona na korzyść Związku Radzieckiego.

Warto przy okazji dodać, że w 10 lat po aferze Watergate zaczyna się powoli zmieniać opinia Amerykanów o Nixonie, pierwszym prezydencie Stanów Zjednoczonych, który został zmuszony do rezygnacji z urzędu przed zakończeniem kadencji. Zaczyna się głosić wyrażenie pogląd, że Nixon był jednym z najlepszych amerykańskich prezydentów obecnego stulecia, co wykazał szczególnie w polityce zagranicznej.

Spada popularność prezydenta Reagana

WASZYNGTON (PAP) —

Jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez dziennikarzy amerykańskiej agencji prasowej Associated Press i reporterów sieci telewizyjnej NBC, popularność prezydenta Reagana w społeczeństwie amerykańskim w dalszym ciągu spada.

Jedynie 40 proc. ankietowanych potwierdziło, że „prezydent Reagan rzeczywiście tro-

szczy się o ich interesy”, a 50 proc. stwierdziło, że „Ronald Reagan nie rozumie dzisiejszych problemów Ameryki”.

Warto podkreślić, że na początku kadencji obecnego prezydenta, pod wpływem jego obietnic przedwyborczych, aż 63 proc. obywateli USA było zdania, że właśnie Ronald Reagan będzie najlepszym wyrazicielem ich woli.

Raport MOP

Wzrost bezrobocia w krajach zachodnich

GENEWA (PAP) — W bieżącym tygodniu w genewskim Pałacu Narodów rozpowszechniono raport MOP, w którym eksperci wyrażili poważne zaniepokojenie losem pracowników w związku ze stałym wzrostem bezrobocia w wysoko rozwiniętych państwach Zachodu. W raporcie podkreślono, że wzrost bezrobocia w ostatnich latach na Zachodzie da się porównać z okresem wielkiego kryzysu ekonomicznego lat 30-tych.

W dokumencie podkreślono, że jeśli nie będą podjęte nowe, radykalne środki w celu ograniczenia bezrobocia, gdyż dotychczas stosowane nie spełniły oczekiwań, sytuacja na rynku pracy może stać się przed rokiem 1990 bardzo skomplikowana. Eksperti MOP twierdzą, że pod koniec bieżącego dziesięciolecia bezrobocie w RFN może objąć 8 proc. ludności zawodowo czynnej, a we Francji i Holandii może ono wzrosnąć do 15 proc.

Gratulacje dla K. Hłakowiczówny

POZNAŃ (PAP) — Z okazji 90 rocznicy urodzin wybitnej poetki Kazimierzy Hłakowiczówny, która zbiega się z 70-leciem jej pracy twórczej, Jubilatce przekazano 18 bm. list gratulacyjny ministra Kultury i Sztuki Józefa Tejchmę. W liście zresztą podkreślili trwały wkład twórczości poetki K. Hłakowiczówny do naszej kultury narodowej. Kwiaty i okolicznościowe gratulacje przesłali również poet-

ce, która po wojnie osiedlała w Poznaniu, wojewoda pomorski i ówczesny prezydent miasta Poznań, K. Hłakowiczówna otrzymała też bibliofilskie wydanie jej „Wyboru wierszy” (Wydawnictwo „Współczesność”). Wcześniej zyszała i listy gratulacyjne przesłali K. Hłakowiczównie prezydent miasta Poznań i przedstawiciele wielkopolskiego środowiska literackiego.

SPORT

▲ Na IX mistrzostwach świata koszykarzy rozgrywanych w Kolumbii zakończył się spotkania eliminacyjne. Wą- pili finałowej zakwalifikowali się Hiszpania, USA, ZSRR, Australia, Jugosławia i Kanada oraz brzy w eliminacjach zespół gospodarzy. Rozgrywki finałowe odbywać się będą w dniach 19—27 bm. w Cali.

Ostatnie spotkania eliminacyjne przyniosły jedną dużą niespodziankę. Jeden z faworytów do tytułu mistrzowskiego, drużyna USA przegrała po zwycięstwie w spotkaniu z czwartą drużyną, Europą — Hiszpanią 99:109 (49:50).

▲ Przez dziesięć dni trwały w kilku miastach Kuby sportowe igrzyska Ameryki Środkowej i basenu Morza Karaibskiego. Na starcie tych zawodów stanęły reprezentacje 22 krajów. Medale zdobywali sportowcy z 21 krajów.

Ostatnim akcentem sportowym igrzysk były finały turnieju piłkarskiego, w którym, zgodnie z przewidywaniami, czołowe role odgrywały reprezentacje Kuby. Szereg walk finałowych stało na bardzo wysokim poziomie, a wśród triumfatorów znalazł się także trzykrotny mistrz olimpijski Teofilo Stevenson.

W końcowej klasyfikacji medalowej igrzysk zdecydowanie zwycięstwo odniosła ekipa Kuby, zdobywając łącznie 288 medali (172 złote, 71 srebrnych i 39 brązowych).

▲ Na krótkiej konsultacji w Katowicach przebywał 14 piłkarzy, którzy brali udział w meczu, który trener Waldemar Obrebski, w budowaniu olimpijskiej reprezentacji Polski. Kadrowcy wygrali na Stadionie Śląskim w Chorzowie z drużyną GKS Katowice 4:0 (1:0). I jak z tego widać zaimponowali skutecznością. Bramki zdobyli: Roman Faber w 24 i 86 min., Jan Furtok w 68 min oraz Marek Motyka w 89 min.

▲ W Swensie rozegrany został pierwszy mecz rundy wstępnej rozgrywek piłkarskich o Puchar Zdobywców

Fucharów, w którym walijska drużyna Swenset Town pokonała portugalski zespół Braga 3:0 (1:0).

▲ Nie Bug Wyszków, a Radomak awansował do 1/16 piłkarskiego Pucharu Polski. Mecz między tymi drużynami w Wyszkowie zakończył się remisem 1:1, a rzuty karne (4:3) skuteczniej egzekwował piłkarz Radomaka, a nie Bug.

▲ W dalszym ciągu rozgrywanego w Mason tenisowego turnieju tenisistów Grand Prix, w pierwszej rundzie zanotowane kolejne niespodzianki. Przegrali swe pojedynki Sandy Mayer (nr 7), Mark Edmondson (8) i Roscoe Tanner (13).

▲ Tegoroczny sezon wyścigów samochodowych formuły I pociągnął nowe ofiary. Polesiowski Kanadyjczyk Gilles Villeneuve i Włoch Riccardo Patto. Lider mistrzostw świata Franz Diener z Włot przebywał w szpitalu z poważnymi obrażeniami.

▲ Narciarstwo włoskie poniosło niepowodzoną stratę. W wypadku samochodowym w Nowej Zelandii zginął czołowy zjazdowiec Bruno Nockler. Śmierć ponieśli również treneri Harlo Pegarari i Carl Philier.

Dwaj inni narciarze Ivano Ruzza i Carlo Gerosa są poważnie ranni.

Wypadek zdarzył się na wsi w rejonie Talamarun (północna Nowa Zelandia) gdzie ekipa włoska przebywała na zgrupowaniu treningowym. (Opr. b)

MAŁY LOTEK

I losowanie:

8, 9, 26, 33, 35

II losowanie:

3, 9, 16, 25, 32

EXPRESS LOTEK

5, 20, 28, 33, 37

Nie ma miejsca dla spekulantów

Ciąg dalszy ze str. 1

darczej skierowano 706 wystąpień, informując o stwierdzonej nieprawidłowościach w obrocie towarowym.

W wyniku kontroli w placówkach handlowych ujawniono towary ukryte przed nabywcami o wartości ponad 8,4 mln zł, oraz zabezpieczono do decyzji prokuratury i sądów towary będące przedmiotem spekulacji o wartości blisko 26,7 mln zł. Na poczet grożącej podeznanym kary grzywny oraz roszczeń odszkodowawczych zabezpieczono mienie wartości blisko 12,7 mln zł, przeszło 4 tys. dolarów, ponad 1800 marek RFN oraz 2700 franków.

Ujawnione w lipcu br. przestępstwa na szkole konsumpcyjnej dotyczyły głównie spekulacji towarami wykupionymi w jednostkach handlu spożywczego. Stanowiły one 25,5 proc. wszystkich tego typu przestępstw. Warto podkreślić, iż wprowadzenie sprzedaży alkoholu poza reglamentację nie spowodowało zmniejszenia się spekulacji tym towarami. Spekulacja alkoholem stanowiła w lipcu br. 54,2 proc. postępowań przygotowawczych, wszystkich za spekulację. Obserwuje się też zjawisko wzrostu liczby przestępstw spekulacji piwem „przechwytywanym” głównie przez agentów zakładów gastronomicznych.

Kolejnym przestępstwem spekulacyjnym jest uzyskiwanie nienależnych kart zaopatrzenia. Stanowiły one prawie 23 proc. wszystkich przestępstw, ujawnionych na szkole konsumpcyjnej. W porównaniu do poprzednich miesięcy

liczba tego typu przestępstw wyraźnie zmalała. Jest to wynikiem, obok represji karnych, większej kontroli organów rozprawiających karty zaopatrzeniowe.

Często popełnianym przestępstwem jest też odmowa sprzedaży i ukrywanie przed nabywcami towarów rynkowych. Sprawy tego typu stanowiły ok. 19 proc. wszystkich postępowań przygotowawczych za naruszenie przepisów o ochronie rynku i interesów konsumentów. Wreszcie sprzedaż towarów bezpośrednio z magazynów przez konwojentów oraz dostarczanie do sklepów detalicznych faktur i gotówki zamiast towarów. Stanowiły one 16 proc. wszystkich ujawnionych. Pozostałe grupy przestępstw na szkole konsumpcyjnej — to zbywanie towarów wbrew przepisom o reglamentacji, oszustwa na wadze, miarze i jakości, sprzedaż towarów w stanie nieprzetworzonym, a także nadużycia w usługach.

Intensywna działalność antyspekulacyjna prowadzi również okręgowe inspektoraty PIH. W lipcu br. przeprowadziły one 2022 kontrole, w tym 649 dotyczyło również badania jakości towarów. W wyniku kontroli w 1203 placówkach stwierdzono różnego rodzaju nieprawidłowości (mniej niż w czerwcu). W 312 przypadkach zakwestionowano jakość towarów. W 248 placówkach ujawniono natomiast ukrywanie towarów i sprzedaż protekcyjną. Wartość towarów ukrytych wyniosła ponad 6,8 mln zł wobec blisko 9,8 mln zł w czerwcu br. Oprócz tego ujawniono kilkadziesiąt przypadków nieprzestrzegania

przepisów o reglamentacji towarów, a także kilkadziesiąt oszustw popełnianych na niekorzyść nabywców (pobieranie wyższych cen, zaniżanie wagi itp.).

W rezultacie kontroli organy PIH skierowały do organów ścigania 76 spraw, 114 spraw trafiło do sądów w trybie uproszczonym, a 17 — rozpatrywano w trybie przyspieszonym. Poza tym ok. 600 spraw skierowano do kolegiów d/s wykroczeń. Do zainteresowanych dyrekcji urzędów i zarządów przedsiębiorstw skierowano 826 wniosków służbowych, w tym 46 o rozwiązaniu umowy o pracę.

A oto kilka przykładów marnotrawstwa i złej jakości towarów, wykrytych przez inspektoraty PIH: w reszawskiej spółdzielni ogrodniczo-pszczelarskiej ujawniono, iż w okresie od 1 do 24 lipca uległy zepsuciu warzywa i owoce o wartości 3 mln zł. W tym pomidory — 2,7 mln zł. Przyczyną zepsucia było utrzymywanie zbyt wysokich cen oraz brak operatywnego działania dla uniknięcia strat. Prezes i wiceprezes tej spółdzielni zostali zawieszni w wykonywaniu czynności służbowych. W zakładach mięsnych „Służewiec” w Warszawie — na objęte badaniem 23 partie wedlin — zakwestionowano 10 partii o wartości ponad 9 mln zł. Podobne zjawiska, na trochę mniejszą skalę ujawniono również w Zakopanem, w Sokolowie Podlaskim oraz w Opolu. Postępowania w tych sprawach są w toku.

PIH zakończyła także kontrole prowadzone w II kw. br. w 37 placówkach produkcyjnych, podległych Centrali Przemysłu Mięsnego, WSS „Społem” oraz w CZSR „Samopomoc Chłopska”. Badano jakość mięsa i jego przetworów, prawidłowość przechowywania, dokumentowania produkcji oraz efektywność pracy zakładowych służb kontroli jakości wyrobów. Ogółem zbadano 474 partie mięsa i jego przetworów. W wyniku przeprowadzonych ocen jakościowych zakwestionowano 141 partii mięsa i wedlin o wartości blisko 2,4 mln zł. Wartość mięsa i wedlin nie dopuszczalnych do obrotu wyniosła ponad 6,4 mln zł. Ponadto w sklepach LSS w Lublinie zakwestionowano jakość konserw mięsnych o wartości ponad 1,3 mln zł, dostarczonych przez zakłady mięsne w Lublinie.

PIH przeprowadziła także kontrole jakości obuwia znajdującego się w magazynach WPHW i WZSR „Samopomoc

Chłopska” na terenie 15 województw. Zakwestionowano 93 partie butów wartości ponad 24,6 mln zł. W wyniku reklamacji zgłoszonych przez handel — na wniosek PIH — producenci obuwia przekazywali na skutek wad ponad 8,5 tys. par butów, a przeszło 5,2 tys. par poddano naprawom. Łączna kwota obniżki cen z tego tytułu wyniosła przeszło 346 tys. zł.

Inspekcja Cen kontynuowała podjęte wcześniej działania zmierzające do przeciwdziałania nieusprawiedliwionemu zawyżeniu cen. Znacznie rozszerzono i zaostrzono kontrolę poziomu cen umownych wyrobów i usług, w których obserwuje się największy wzrost cen. Kontrole przeprowadzono w 109 jednostkach gospodarczych przemysłu kłusowego i drobnej wytwórczości. W 20 z nich stwierdzono różnego rodzaju nieprawidłowości. Zakwestionowano ponad 290 kalkulacji cen, w tym przeszło 200 dotyczących cen regulowanych. W wyniku kontroli w 157 przypadkach ceny zostały skorygowane. Jednostki kontrolowane przekazały do budżetu 87 mln zł nienależnych kwot z tytułu niewłaściwego ustalania i stosowania cen urzędowych i regulowanych. Do najczęściej występujących nieprawidłowości przy kalkulacji cen należało m.in. zawyżanie kosztów materiałowych, robocizny oraz kosztów pośrednich, podwójne ujmowanie niektórych elementów kosztów oraz naliczanie nieuzasadnionych narzutów. W konsekwencji tych naruszeń ceny niektórych wyrobów były zawyżone nawet o 30 do 50 proc.

Na terenie całego kraju prowadzono też kontrole przestrzegania obowiązujących cen w obrocie towarowym i w usługach oraz obowiązków ich uwiadczenia. Nieprawidłowości stwierdzono w 13 proc. badanych jednostek.

Wiele przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Wielu przypadków marnotrawstwa ujawniono też w toku kontroli prowadzonych przez okręgowe delegatury Głównego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych. Np. okręgowa delegatura w Szczecinie skontrolowała rozliczenie rezerwy zimowych warzyw i ziemniaków za okres 1981/82 w punktach skupu Zwierzyn, Witnica i Lipki Wielkie. Ujawniono wiele nieprawidłowości świadczących o niegospodarności i braku troski osób materialnie odpowiedzialnych za powieszone im mienie. Łączne straty powstałe w wyniku pogorszenia jakości wyniosły ponad 2,8 mln zł. W stosunku do kierowników tych punktów wystąpiono o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Adresat: komitet PZPR

Piszę do Was jako były wzorowy rolnik, że ziemia, którą przekazałem w zamian za rentę leży odłogi... Jestem starą, schorowaną kobietą bez środków do życia...

Piszemy do Komitetu Wojewódzkiego i prosimy zbadać, bo nie możemy dalej stać na uboju i przysłuchiwać się jak ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach wykorzystują mnie do swoich osobistych celów...

Schodząc już wszystkie drogi i jeśli Wy mi nie pomożecie...

W naszym PGR pada było, a mieszanica idzie na lewo...

Znow, mimo ciężkich warunków, zostałem pominięty, a mieszkanie otrzymali sami swoi...

Zwracam się do Was, bo wyczerpałem wszystkie inne możliwości załatwienia mojej słusznej sprawy...

Wśród ludzkich spraw

CO WYWOŁUJE SPRZECIW

W ubiegłym roku do Instancji partyjnych województwa suwalskiego wpłynęło 810 listów, w tym do KW — 498, a w obecnym roku około 450, z czego do KW ponad 200. Jeśli chodzi o interesantów, to w ubiegłym roku przyjęto prawie 7400 osób, z których 1250 w KW, w bieżącym roku — prawie 4 tys. osób, w tym w KW około 750.

Tematyka listów i rozmów jest bardzo szeroka, od spraw nabrzmiałych i trudnych, do na pozór drobnych, ale jakże często ważnych. Zaglądam do grubej księgi, w której rejestruje się zgłoszone sprawy, przeglądając obszerny protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR, która oceniła realizację uchwały VII Plenum KC dotyczącą rozpatrywania listów, skarg i wniosków wpływających do Instancji partyjnych oraz do instytucji, urzędów, różnych organów władzy.

Najwięcej listów — co wynika z charakteru województwa — dotyczy spraw rolnych. Piszący i przychodzący do Instancji partyjnych skarżą się na opieszałość w przekazywaniu i przyjmowaniu wniosków, wskazują na niewłaściwe wykorzystanie ziem przez stałych i tymczasowych użytkowników, niesprawiedliwe dysponowanie środkami produkcji rolnej i materia-

Szansa dla taniego budownictwa

Konstruktorzy z Instytutu Mechanizacji Budownictwa w Warszawie, zakończyli ostatnią próbę modelowe własnego projektu zestawu do pozyskiwania kruszywa z lokalnych zasobów surowcowych.

Urządzenie, w skład którego wchodzi m.in. kruszarka udarowa i przesiewacz wibracyjny, wykazało prostotę obsługi i niską energochłonność przy zastosowaniu małych gabarytów każdego elementu zestawu.

Zainteresowań on winien odbiorców indywidualnych, spółki budowlane, rzemiosło raz SKR-y. Pierwszych kilkadziesiąt egzemplarzy nowych urządzeń trafi na rynek w 1983 roku. (PAP)

Uwaga prenumeratorki prasy radzieckiej!

RSW „Prasa — Książka — Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Białymstoku zawiadamia, że Oddziały i Ekspedycje RSW rozpoczęły już przyjmowanie zamówień na prenumeratę prasy radzieckiej na 1983 rok.

Instytucje państwowe, społeczne, szkoły i zakłady pracy z terenów województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego mogą składać zamówienia w najbliższych Oddziałach lub Ekspedycjach RSW.

Prenumeratorki indywidualni mogą składać zamówienia na prasę radziecką we wszystkich Oddziałach i Ekspedycjach RSW, w klubach prasy i książki „Ruch” oraz wypożyczalniach „Ruch”.

W Białymstoku zamówienia przyjmuje I Oddział RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Kopernika 93, tel. 227-85.

Termin przyjmowania zamówień na prasę radziecką upływa 28 października br.

Wyż demograficzny, niż inwestycyjny

Jeszcze nie tak dawno każdy rozpoczynający się rok szkolny fetowano o-twarciem wspaniałych obiektów na miarę naszego wieku. W atmosferze wielkiej gali przecinano wstęgi, a dla mnie akt ten — mimo, że z mównicy padały w chwilę potem wielkie słowa — miał znaczenie smutnego symbolu: oto po raz któryś odcinamy się od przyziemnych szkolnych spraw, które przez 300 dni będą spędzały z oczu sen czynnikiem oświatowym na znacznie niższym szczeblu.

Preferowana ostatnio w tej materii tematyka dotyczy głównie szkolnictwa wiejskiego: permanentnego niedostatku kadry, skromnej bazy lokalowej, niżu demograficznego, który determinuje ciągłe zmiany w sieci szkół i szkółek.

Nie mniejsze problemy nurtują środowiska miejskie, zwłaszcza tam gdzie rozbudowują się osiedla mieszkaniowe, potraktowane przez decydentów jako satelitarne spłynie miasta. W ten sposób urbanistyczny pejzaż stolicy województwa na przykład, wzbogaca się o setki pudełkowatych, obojętnych architektonicznie bloków mieszkalnych, pomiędzy którymi pozostają puste place budowlane, przeznaczone na sklepy, ośrodki usługowe, szkoły, przedszkola i żłobki. No, bez przesady —

porozumieniu ze społeczeństwem mogą znaleźć stosowne rozwiązanie.

Szczególnie malowniczym przykładem niedorozwoju bazy oświatowej jest Białystok. 1 września rozpocznie tu naukę w szkołach podstawowych 26.477 uczniów w 909 oddziałach. W stosunku do ubiegłego roku szkolnego liczba uczniów wzrosła o około 1000 a oddziałów — o 58. Używając bardziej plastycznego opisu, przybyły w mieście dwie nowe szkoły, co jednak należy między eufemizmami włożyć, bowiem nie przybędzie z tej przyczyny ani jednego budownika. Wzrosła natomiast liczba w wielu i tak już przebudowanych szkołach. Perspektywy na następny rok szkolny też zapowiadają się nieszczerze. Z uzyskanej w Wydziale

szkolnego w obrębie osiedla. Za 2-3 lata powinno być więc nieco lepiej, w najbardziej zatłoczonych placówkach.

Prościej rozplanować łok, bo długo nie będzie tu można mówić o wygodzie, w szkołach na tym osiedlu. Rozbudowa w tej części miasta ma się ku końcowi i niewiele już przybędzie nowych, najmłodszych mieszkańców, nie uwzględnianych dotąd w osiedlowej demografii. Niemniej sprawę wciąż otwartą stanowią Dziecięcin — założony przykład oświatowy. Osiedle istnieje już od kilku lat, a dopiero w tym roku ruszyła budowa pierwszej szkolnej placówki. Czynnikiem najbardziej mobilizującym władzę jest osiedlowy, niezwykle prężny

Konsekwencje reformy

Wprowadzić opłaty w sprawach pracowniczych

Zaawansowane są prace nad nowelizacją kodeksu pracy. Zmiany mają dotyczyć także modelu rozstrzygnięcia sporów ze stosunku pracy. W miejsce dotychczas orzekających w tych sprawach organów społecznych — zakładowych i terenowych komisji rozjemczych oraz terenowych komisji odwoławczych d/s pracy (również rad nadzorczych oddziałów ZUS orzekających w sprawach ubezpieczeń społecznych) projektuje się wprowadzić właściwość sądów powszechnych. W ten sposób przywrócona zostanie w pełni realizacja konstytucyjnej zasady, że w PRL wymiar sprawiedliwości sprawują niezależne sądy.



Ołówek — kto z nas nie miał z nim styczności? Od pierwszej klasy, a nawet w przedszkolu był najbardziej ulubionym przyborem do rysowania. Właśnie ołówki, kredki, pisaki, produkowane są w Pruszkowie. Pruszkowski Zakład Materiałów Biurowych istnieje już ponad 90 lat i specjalizuje się w produkcji przyborów szkolnych. Jako jedyny producent w kraju, zakład jest w stanie zaopatrzyć rynek krajowy tylko w 70 proc. Z tego wniosek, że dziełom mogą mieć kłopoty z zakupem potrzebnej ilości ołówków.

NA ZDJĘCIU: pakowanie kredek w Pruszkowskich Zakładach Materiałów Biurowych. CAF — Mariusz Szyperko

W służbie dywersji (2)

Ta sama szkoła — inna taktyka, pisaliśmy w poprzednim odcinku tego cyklu. Ośrodki dywersji ideologicznej nie szczędziły sił, aby wykorzystać robotniczy bunt Sierpnia 1980 roku dla swoich celów. Uznano, że jest to okazja już nie tylko dla osłabienia struktur socjalistycznego państwa, ale wręcz do ich demontażu. Uznano, że wykorzystując opozycję polityczną, która usadowiła się w kierownictwie „Solidarności” można będzie z tego związku stworzyć swoisty „parasol” dla wszelkiej działalności dywersyjnej już nie z daleka, przy pomocy fałteru czy przemycanych z Zachodu druków, ale z bliska, tu na miejscu — w Polsce.

W działalności tej wyodrębnić można dwa etapy. Pierwszy, od powstania „Solidarności” do jej zjazdu we wrześniu 1981 roku. I drugi od zjazdu do 13 grudnia 1981 r.

Na początku działano z dużą ostrożnością. Do infiltracji wykorzystywano przede wszystkim zachodnie prawników centralne związkowe. To one występowały z inicjatywą nawiązywania kontaktów pomocy materialnej dla „Solidarności”, załatwiania w sprzęt, aparaturę, środki poligraficzne i transportowe. Organizatorem tej działalności w kraju byli eksperci i doradcy „Solidarności”. Kierownictwo związku czy też jego władze regionalne nie wykazywały w tym względzie specjalnej inicjatywy. Dlaczego? Odpowiedź jest stosunkowo prosta. W tamtym okresie, jesienią 1980 roku we władzach „Solidarności” było stosunkowo dużo autentycznych działaczy robotniczych, którzy wypłynęli żywiołowo na falę Sierpnia. Ich intencje były czyste, nikt z nich nie miał zamiaru oddawać się na pastkę zachodniej inspiracji. Wiele z nich nie miało politycznego doświadczenia, co skwapliwie

Wobec tego, że resort oświaty nie ma praktycznie wpływu na budownictwo, tylko władze terenowe w „Solidarności” a RWE! Przyrzekli on, że członkowie „Solidarności” wyjeżdżający na Zachód będą zbierać materiały i przekazywać je RWE. Uznał też potrzebę zwiększenia roli RWE jako „instytucji oświatowo-wychowawczej” dla społeczeństwa polskiego!

Zaiste włos się już gdy pomyśleć o systemie edukacji narodowej w wydaniu agendy narodowej panów z Monachium.

Ogółem w wizytach zagranicznych — składanych w rocznych krajach kapitalistycznych — brał udział do grudnia 1981 r. 833 działaczy „Solidarności”, strona zapraszająca były zazwyczaj socjaldemokratyczne lub chadeckie centra-

lne związkowe. Podczas tych wizyt działacze „Solidarności” zabiegali o pomoc finansową i materiałową i otrzymywali ją. M.in. na adresy związku nadeszły 104 powielacze, 22 fotokoparki, 12 maszyn offsetowych, 17 kserografów, liczne maszyny do pisania, magnetofony, materiały drukarskie, a także 5 samochodów.

Jeżeli zaś chodzi o pomoc finansową to obroty na koncie dewizowym „Solidarności” w NRP były stosunkowo skromne i wyniosły zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Natomiast większość przekazanych środków pozostawała w bankach ofiarodawców w bankach zachodnich i kontakt prywatnych w Polsce.

Obserwując działalność zagraniczną „Solidarności”, często wykręcając daleko poza kompetencje związkowców, można odnieść wrażenie, że jej celem było wywołanie przekonania o istnieniu w Polsce dwuwładzy, o tym, że „Solidarności” jest ważnym ośrodkiem

Najtrudniejsza, zresztą od kilku lat, sytuacja jest w Szkole Podstawowej nr 10 na osiedlu Piasta. W średniej wielkości budynku będzie się gnieździć 1448 uczniów i 250 sześcioklasistów. Duże nadzieje wiąże z dawnym budynkiem tej szkoły, który od dłuższego czasu zajmowany był przez cztery instytucje rolnicze. Po ich wykwatowaniu zostanie tu przeprowadzony remont, połączony z podłączeniem instalacji ciepła i gazu. W 8 izbach lekcyjnych już w następnym roku szkolnym ulokowaliby blok klas od I-III.

Tymczasem dzieci przybywa. W latach 1979-1982 szkoły podstawowe ukończyło 1,9 miliona uczniów, ale naukę rozpoczęło około 2,4 miliona dziewcząt i chłopców. Prognozy — dać Boże, że tym razem rzetelnie opracowane — wskazują na to, że jeszcze przez kilka najbliższych lat wyż demograficzny będzie trwał, przede wszystkim w miastach.

W „Trybunie Ludu” Jerzy Krasniewski napisał: „Sytuacja przypomina stan z początku lat sześćdziesiątych. Wówczas to dzięki znanej akcji „1000 szkół na Tydzień” udało się władzom państwowym, przy aktywnym udziale mieszkańców, głównie wsi, wygrać walkę z wylęgnięciem demograficznym. Zbudowanie w sumie 1414 szkół pozwoliło rozładować ścisną w szkołach...”

Wobec tego, że resort oświaty nie ma praktycznie wpływu na budownictwo, tylko władze terenowe w „Solidarności” a RWE! Przyrzekli on, że członkowie „Solidarności” wyjeżdżający na Zachód będą zbierać materiały i przekazywać je RWE. Uznał też potrzebę zwiększenia roli RWE jako „instytucji oświatowo-wychowawczej” dla społeczeństwa polskiego!

Zaiste włos się już gdy pomyśleć o systemie edukacji narodowej w wydaniu agendy narodowej panów z Monachium.

Ogółem w wizytach zagranicznych — składanych w rocznych krajach kapitalistycznych — brał udział do grudnia 1981 r. 833 działaczy „Solidarności”, strona zapraszająca były zazwyczaj socjaldemokratyczne lub chadeckie centra-

lne związkowe. Podczas tych wizyt działacze „Solidarności” zabiegali o pomoc finansową i materiałową i otrzymywali ją. M.in. na adresy związku nadeszły 104 powielacze, 22 fotokoparki, 12 maszyn offsetowych, 17 kserografów, liczne maszyny do pisania, magnetofony, materiały drukarskie, a także 5 samochodów.

Jeżeli zaś chodzi o pomoc finansową to obroty na koncie dewizowym „Solidarności” w NRP były stosunkowo skromne i wyniosły zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Natomiast większość przekazanych środków pozostawała w bankach ofiarodawców w bankach zachodnich i kontakt prywatnych w Polsce.

Obserwując działalność zagraniczną „Solidarności”, często wykręcając daleko poza kompetencje związkowców, można odnieść wrażenie, że jej celem było wywołanie przekonania o istnieniu w Polsce dwuwładzy, o tym, że „Solidarności” jest ważnym ośrodkiem

Najtrudniejsza, zresztą od kilku lat, sytuacja jest w Szkole Podstawowej nr 10 na osiedlu Piasta. W średniej wielkości budynku będzie się gnieździć 1448 uczniów i 250 sześcioklasistów. Duże nadzieje wiąże z dawnym budynkiem tej szkoły, który od dłuższego czasu zajmowany był przez cztery instytucje rolnicze. Po ich wykwatowaniu zostanie tu przeprowadzony remont, połączony z podłączeniem instalacji ciepła i gazu. W 8 izbach lekcyjnych już w następnym roku szkolnym ulokowaliby blok klas od I-III.

Tymczasem dzieci przybywa. W latach 1979-1982 szkoły podstawowe ukończyło 1,9 miliona uczniów, ale naukę rozpoczęło około 2,4 miliona dziewcząt i chłopców. Prognozy — dać Boże, że tym razem rzetelnie opracowane — wskazują na to, że jeszcze przez kilka najbliższych lat wyż demograficzny będzie trwał, przede wszystkim w miastach.

W „Trybunie Ludu” Jerzy Krasniewski napisał: „Sytuacja przypomina stan z początku lat sześćdziesiątych. Wówczas to dzięki znanej akcji „1000 szkół na Tydzień” udało się władzom państwowym, przy aktywnym udziale mieszkańców, głównie wsi, wygrać walkę z wylęgnięciem demograficznym. Zbudowanie w sumie 1414 szkół pozwoliło rozładować ścisną w szkołach...”

Wobec tego, że resort oświaty nie ma praktycznie wpływu na budownictwo, tylko władze terenowe w „Solidarności” a RWE! Przyrzekli on, że członkowie „Solidarności” wyjeżdżający na Zachód będą zbierać materiały i przekazywać je RWE. Uznał też potrzebę zwiększenia roli RWE jako „instytucji oświatowo-wychowawczej” dla społeczeństwa polskiego!

Zaiste włos się już gdy pomyśleć o systemie edukacji narodowej w wydaniu agendy narodowej panów z Monachium.

Ogółem w wizytach zagranicznych — składanych w rocznych krajach kapitalistycznych — brał udział do grudnia 1981 r. 833 działaczy „Solidarności”, strona zapraszająca były zazwyczaj socjaldemokratyczne lub chadeckie centra-

lne związkowe. Podczas tych wizyt działacze „Solidarności” zabiegali o pomoc finansową i materiałową i otrzymywali ją. M.in. na adresy związku nadeszły 104 powielacze, 22 fotokoparki, 12 maszyn offsetowych, 17 kserografów, liczne maszyny do pisania, magnetofony, materiały drukarskie, a także 5 samochodów.

Jeżeli zaś chodzi o pomoc finansową to obroty na koncie dewizowym „Solidarności” w NRP były stosunkowo skromne i wyniosły zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Natomiast większość przekazanych środków pozostawała w bankach ofiarodawców w bankach zachodnich i kontakt prywatnych w Polsce.

Obserwując działalność zagraniczną „Solidarności”, często wykręcając daleko poza kompetencje związkowców, można odnieść wrażenie, że jej celem było wywołanie przekonania o istnieniu w Polsce dwuwładzy, o tym, że „Solidarności” jest ważnym ośrodkiem

„Niewinne” kontakty

„Solidarności” na Zachód i nie zawsze miały one związkowy charakter. W sumie do listopada 1981 r. wyjechały do 19 państw zachodnich 42 służbowe delegacje „Solidarności”, lekceważąc w wielu przypadkach obowiązujące przepisy paszportowe — nie oddając po powrocie paszportów. A doradca Kękół, mimo odmowy placówek PRL, wyjechał do Francji, Anglii, RFN i Szwecji porozumiewając się w tych krajach z ośrodkami dywersyjnymi. M.in. kontaktując się z przedstawicielami Radia Wolna Europa w Monachium Kękół negocjował tam wręcz na temat konieczności usprawnienia informacji pomiędzy

„Solidarności” a RWE! Przyrzekli on, że członkowie „Solidarności” wyjeżdżający na Zachód będą zbierać materiały i przekazywać je RWE. Uznał też potrzebę zwiększenia roli RWE jako „instytucji oświatowo-wychowawczej” dla społeczeństwa polskiego!

Zaiste włos się już gdy pomyśleć o systemie edukacji narodowej w wydaniu agendy narodowej panów z Monachium.

Ogółem w wizytach zagranicznych — składanych w rocznych krajach kapitalistycznych — brał udział do grudnia 1981 r. 833 działaczy „Solidarności”, strona zapraszająca były zazwyczaj socjaldemokratyczne lub chadeckie centra-

lne związkowe. Podczas tych wizyt działacze „Solidarności” zabiegali o pomoc finansową i materiałową i otrzymywali ją. M.in. na adresy związku nadeszły 104 powielacze, 22 fotokoparki, 12 maszyn offsetowych, 17 kserografów, liczne maszyny do pisania, magnetofony, materiały drukarskie, a także 5 samochodów.

Jeżeli zaś chodzi o pomoc finansową to obroty na koncie dewizowym „Solidarności” w NRP były stosunkowo skromne i wyniosły zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Natomiast większość przekazanych środków pozostawała w bankach ofiarodawców w bankach zachodnich i kontakt prywatnych w Polsce.

Obserwując działalność zagraniczną „Solidarności”, często wykręcając daleko poza kompetencje związkowców, można odnieść wrażenie, że jej celem było wywołanie przekonania o istnieniu w Polsce dwuwładzy, o tym, że „Solidarności” jest ważnym ośrodkiem

Najtrudniejsza, zresztą od kilku lat, sytuacja jest w Szkole Podstawowej nr 10 na osiedlu Piasta. W średniej wielkości budynku będzie się gnieździć 1448 uczniów i 250 sześcioklasistów. Duże nadzieje wiąże z dawnym budynkiem tej szkoły, który od dłuższego czasu zajmowany był przez cztery instytucje rolnicze. Po ich wykwatowaniu zostanie tu przeprowadzony remont, połączony z podłączeniem instalacji ciepła i gazu. W 8 izbach lekcyjnych już w następnym roku szkolnym ulokowaliby blok klas od I-III.

Tymczasem dzieci przybywa. W latach 1979-1982 szkoły podstawowe ukończyło 1,9 miliona uczniów, ale naukę rozpoczęło około 2,4 miliona dziewcząt i chłopców. Prognozy — dać Boże, że tym razem rzetelnie opracowane — wskazują na to, że jeszcze przez kilka najbliższych lat wyż demograficzny będzie trwał, przede wszystkim w miastach.

W „Trybunie Ludu” Jerzy Krasniewski napisał: „Sytuacja przypomina stan z początku lat sześćdziesiątych. Wówczas to dzięki znanej akcji „1000 szkół na Tydzień” udało się władzom państwowym, przy aktywnym udziale mieszkańców, głównie wsi, wygrać walkę z wylęgnięciem demograficznym. Zbudowanie w sumie 1414 szkół pozwoliło rozładować ścisną w szkołach...”

Wobec tego, że resort oświaty nie ma praktycznie wpływu na budownictwo, tylko władze terenowe w „Solidarności” a RWE! Przyrzekli on, że członkowie „Solidarności” wyjeżdżający na Zachód będą zbierać materiały i przekazywać je RWE. Uznał też potrzebę zwiększenia roli RWE jako „instytucji oświatowo-wychowawczej” dla społeczeństwa polskiego!

Zaiste włos się już gdy pomyśleć o systemie edukacji narodowej w wydaniu agendy narodowej panów z Monachium.

Ogółem w wizytach zagranicznych — składanych w rocznych krajach kapitalistycznych — brał udział do grudnia 1981 r. 833 działaczy „Solidarności”, strona zapraszająca były zazwyczaj socjaldemokratyczne lub chadeckie centra-

lne związkowe. Podczas tych wizyt działacze „Solidarności” zabiegali o pomoc finansową i materiałową i otrzymywali ją. M.in. na adresy związku nadeszły 104 powielacze, 22 fotokoparki, 12 maszyn offsetowych, 17 kserografów, liczne maszyny do pisania, magnetofony, materiały drukarskie, a także 5 samochodów.

Jeżeli zaś chodzi o pomoc finansową to obroty na koncie dewizowym „Solidarności” w NRP były stosunkowo skromne i wyniosły zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Natomiast większość przekazanych środków pozostawała w bankach ofiarodawców w bankach zachodnich i kontakt prywatnych w Polsce.

Obserwując działalność zagraniczną „Solidarności”, często wykręcając daleko poza kompetencje związkowców, można odnieść wrażenie, że jej celem było wywołanie przekonania o istnieniu w Polsce dwuwładzy, o tym, że „Solidarności” jest ważnym ośrodkiem

jak można wnosić z oficjalnych wypowiedzi na ten temat, w dotychczasowych pracach nowelizacyjnych nie bierze się pod uwagę pewnego, wcale nie marginalnego aspektu sądowego rozstrzygnięcia spraw pracowniczych w obu instancjach. Chodzi o koszty procesu.

Pracownik w sprawach ze stosunku pracy, a ubezpieczony w sprawach ze stosunku ubezpieczenia, zwinolno jest, bez względu na wynik sprawy, od ponoszenia kosztów sądowych. Polska jest uczestnikiem międzynarodowych konwencji obligujących do takich zwolnień i uregulowania prawa krajowego są konsekwencją tych zobowiązań. Obok najzupełniej oczywistych i bezdyskusyjnych zalet tych uregulowań, mają one jednak i swoje negatywne reperkusje. Nadużywanym przez niektórych pracowników drogą procesu z pełnym wyodrębnieniem toki instancji i środków nadzwyczajnych w sprawach najzupełniej bezzasadnych. Stereotypowo powtarza się przy tym ten sam motyw: „A co mi szkodzi, przecież to nie nie kosztuje”. Pracownika istotnie nie to nie kosztuje. Ale to wcale nie znaczy, że nie kosztuje państwo, społeczeństwo. Jednakże przeciwdziałanie takim nadużyciom dobrodziejstwa zwolnienia od kosztów sądowych nie jest możliwe inaczej jak przez podnośnienie ogólnej świadomości społeczno-prawnej obywateli.

Natomiast nie przypatrzmy się do takiej konwencji, bo i nie ma takiej, która by zobowiązywała do zwolnienia od kosztów sądowych w sprawach ze stosunku pracy także pracodawców, zakłady pracy. Nie ma więc żadnych swaranków między narodowych, które by nakazywały nie obciążać przegranych spor zaskądniczą kosztami, a w tym także opłatami sądowymi, od których ponoszenia pracownik był ustawowo zwolniony.

Argumentacja typu „a co to mi szkodzi, skoro nie nie kosztuje” posługuje się nie tylko prawnicy, inicjujący bezzasadne procesy i środki odwoławcze. Ta-

Radca prawny jednego z dużych przedsiębiorstw w Budapeszcie, zapytany o ilość prowadzonych w sądach spraw pracowniczych, wyjaśnił, że takowych prawie nie mają. Przegranie takiej sprawy dużo jego firmie kosztuje, więc każde roszczenie pracowników bardzo skrupulatnie analizują i zarzewie ewentualnego procesu likwidują w zarodku.

Należy sądzić, że to właśnie jest droga właściwa. Zakładając, że pracownik musi się nie opłacać przegranych proces z pracownikiem. Jeżeli będzie się musiał liczyć z kosztami, sam znajdzie sposoby, aby w tych wszystkich przypadkach, gdy jest to tylko możliwe, do procesów nie dopuszczać. Statystyki sądowe wykazują, że w sprawach pracowniczych zaskądniczą dużą ilość rozstrzygnięć wydawanych na niekorzyść zakładów pracy. Przyczyna tych dysproporcji leży w niemałym stopniu właśnie w dotychczasowych opłatach sądowych. Nowelizacja kodeksu pracy stwarza dogodną okazję, aby to zmienić, a przede wszystkim samofinansowania przedsiębiorstwa wręcz taką zmianę dyktuje.

ZENON MLYNCHYK

Radca prawny jednego z dużych przedsiębiorstw w Budapeszcie, zapytany o ilość prowadzonych w sądach spraw pracowniczych, wyjaśnił, że takowych prawie nie mają. Przegranie takiej sprawy dużo jego firmie kosztuje, więc każde roszczenie pracowników bardzo skrupulatnie analizują i zarzewie ewentualnego procesu likwidują w zarodku.

Należy sądzić, że to właśnie jest droga właściwa. Zakładając, że pracownik musi się nie opłacać przegranych proces z pracownikiem. Jeżeli będzie się musiał liczyć z kosztami, sam znajdzie sposoby, aby w tych wszystkich przypadkach, gdy jest to tylko możliwe, do procesów nie dopuszczać. Statystyki sądowe wykazują, że w sprawach pracowniczych zaskądniczą dużą ilość rozstrzygnięć wydawanych na niekorzyść zakładów pracy. Przyczyna tych dysproporcji leży w niemałym stopniu właśnie w dotychczasowych opłatach sądowych. Nowelizacja kodeksu pracy stwarza dogodną okazję, aby to zmienić, a przede wszystkim samofinansowania przedsiębiorstwa wręcz taką zmianę dyktuje.

ZENON MLYNCHYK

„Solidarności” a RWE! Przyrzekli on, że członkowie „Solidarności” wyjeżdżający na Zachód będą zbierać materiały i przekazywać je RWE. Uznał też potrzebę zwiększenia roli RWE jako „instytucji oświatowo-wychowawczej” dla społeczeństwa polskiego!

Zaiste włos się już gdy pomyśleć o systemie edukacji narodowej w wydaniu agendy narodowej panów z Monachium.

Ogółem w wizytach zagranicznych — składanych w rocznych krajach kapitalistycznych — brał udział do grudnia 1981 r. 833 działaczy „Solidarności”, strona zapraszająca były zazwyczaj socjaldemokratyczne lub chadeckie centra-

lne związkowe. Podczas tych wizyt działacze „Solidarności” zabiegali o pomoc finansową i materiałową i otrzymywali ją. M.in. na adresy związku nadeszły 104 powielacze, 22 fotokoparki, 12 maszyn offsetowych, 17 kserografów, liczne maszyny do pisania, magnetofony, materiały drukarskie, a także 5 samochodów.

Jeżeli zaś chodzi o pomoc finansową to obroty na koncie dewizowym „Solidarności” w NRP były stosunkowo skromne i wyniosły zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Natomiast większość przekazanych środków pozostawała w bankach ofiarodawców w bankach zachodnich i kontakt prywatnych w Polsce.

Obserwując działalność zagraniczną „Solidarności”, często wykręcając daleko poza kompetencje związkowców, można odnieść wrażenie, że jej celem było wywołanie przekonania o istnieniu w Polsce dwuwładzy, o tym, że „Solidarności” jest ważnym ośrodkiem

Najtrudniejsza, zresztą od kilku lat, sytuacja jest w Szkole Podstawowej nr 10 na osiedlu Piasta. W średniej wielkości budynku będzie się gnieździć 1448 uczniów i 250 sześcioklasistów. Duże nadzieje wiąże z dawnym budynkiem tej szkoły, który od dłuższego czasu zajmowany był przez cztery instytucje rolnicze. Po ich wykwatowaniu zostanie tu przeprowadzony remont, połączony z podłączeniem instalacji ciepła i gazu. W 8 izbach lekcyjnych już w następnym roku szkolnym ulokowaliby blok klas od I-III.

Tymczasem dzieci przybywa. W latach 1979-1982 szkoły podstawowe ukończyło 1,9 miliona uczniów, ale naukę rozpoczęło około 2,4 miliona dziewcząt i chłopców. Prognozy — dać Boże, że tym razem rzetelnie opracowane — wskazują na to, że jeszcze przez kilka najbliższych lat wyż demograficzny będzie trwał, przede wszystkim w miastach.

W „Trybunie Ludu” Jerzy Krasniewski napisał: „Sytuacja przypomina stan z początku lat sześćdziesiątych. Wówczas to dzięki znanej akcji „1000 szkół na Tydzień” udało się władzom państwowym, przy aktywnym udziale mieszkańców, głównie wsi, wygrać walkę z wylęgnięciem demograficznym. Zbudowanie w sumie 1414 szkół pozwoliło rozładować ścisną w szkołach...”

Wobec tego, że resort oświaty nie ma praktycznie wpływu na budownictwo, tylko władze terenowe w „Solidarności” a RWE! Przyrzekli on, że członkowie „Solidarności” wyjeżdżający na Zachód będą zbierać materiały i przekazywać je RWE. Uznał też potrzebę zwiększenia roli RWE jako „instytucji oświatowo-wychowawczej” dla społeczeństwa polskiego!

Zaiste włos się już gdy pomyśleć o systemie edukacji narodowej w wydaniu agendy narodowej panów z Monachium.

Ogółem w wizytach zagranicznych — składanych w rocznych krajach kapitalistycznych — brał udział do grudnia 1981 r. 833 działaczy „Solidarności”, strona zapraszająca były zazwyczaj socjaldemokratyczne lub chadeckie centra-

lne związkowe. Podczas tych wizyt działacze „Solidarności” zabiegali o pomoc finansową i materiałową i otrzymywali ją. M.in. na adresy związku nadeszły 104 powielacze, 22 fotokoparki, 12 maszyn offsetowych, 17 kserografów, liczne maszyny do pisania, magnetofony, materiały drukarskie, a także 5 samochodów.

Jeżeli zaś chodzi o pomoc finansową to obroty na koncie dewizowym „Solidarności” w NRP były stosunkowo skromne i wyniosły zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Natomiast większość przekazanych środków pozostawała w bankach ofiarodawców w bankach zachodnich i kontakt prywatnych w Polsce.

Obserwując działalność zagraniczną „Solidarności”, często wykręcając daleko poza kompetencje związkowców, można odnieść wrażenie, że jej celem było wywołanie przekonania o istnieniu w Polsce dwuwładzy, o tym, że „Solidarności” jest ważnym ośrodkiem

Wśród ludzkich spraw

Olag dalszy ze str. 3

gań, czego dowodzą chociażby kontrole wojskowe. Od 13 grudnia ubiegłego roku do końca maja br. wpłynęło do terenowych grup operacyjnych 9375 wniosków od społeczeństwa suwalskiego (18905 zostało załatwionych).

ZYSKUJĄC ZAUFANIE

W porównaniu z rokiem 1980, a także z ubiegłym, maleje ilość listów i skarg ludności województwa suwalskiego, ale jednocześnie częściej ich adresatami jest partia i władza państwowa. Jest to z jednej strony pozytywny objaw, gdyż świadczy o skuteczności działań partyjnych w tej dziedzinie po VII Plenum KC oraz o rosnącym zaufaniu społeczeństwa do partii. Z drugiej strony — negatywny, bo dowodzi wciąż pleńnięciem się biurokracji i bezduszności w przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach, wskutek czego ludzie szukają sprawiedliwości w instancjach partyjnych.

Rzecz oczywista, partia nie uchyla się od ludzkich problemów — wprost przeciwnie — w całej swej działalności gwarantuje ich obronę. Właśnie z inicjatywy partii, po VII Plenum, odbyły się w województwie narady w gminach i miastach na temat rozpatrywania skarg i wniosków ludności, posiedzenia egzekutyw instancji i organizacji partyjnych na ten ważny temat oraz liczne kontrole, podczas których zbierano i oceniano stosunek urzędników i innych jednostek do codziennych spraw ludności. Szczególnie zwracano tu uwagę na zachowanie członków partii.

Czy jednak — powiedzmy

szczerze — instancje partyjne muszą ingerować w sprawy, które mogą i powinny być załatwione przez bezpośrednio zainteresowane strony? Czy instancje te mają zastępować w powinnościach pracownika tutejszego, spółdzielni mieszkaniowej i kwaterunku, dyrektora i kierownika zakładu pracy? Gdzie jest ich odpowiedzialność służbowa? Gdzie poczucie winy ze społeczeństwem, współczucie wobec człowieka, któremu dzieje się krzywda, zrozumienie i chęć pomocy w potrzebie?

Czasem wystarczy mały gest, a jakąż ulgę, zadowolenie, a nawet radość przynosi ludziom. Oto emerytka zgłasza się do KW z prośbą o załatwienie nadawania butli gazem. Owszem, była w gospodarce komunalnej, ale urzędnik zbył ją... kryzysem gospodarczym. Tymczasem wystarczył jeden grzeczny telefon, aby kierownica przedsiębiorstwa dostarczyła jej z ładowni pełną butelkę.

Oto list z podziękowaniem robotnika z Nadleśnictwa Augustów. Skradli mu rower. Zmartwienie ogromne, bo droga do pracy i z powrotem do domu wielokilometrowa. Znowu telefon do GS. Kupił.

Są to sprawy niby drobne, a przecież tak ważne! Józef Świątkowski podkreśla, że w myśl załącznika Egzekutywy KW, każdy list musi być rozpatrzony i każdy interesant, który zgłosił się do urzędu, instytucji, przedsiębiorstwa, musi być przyjęty i wysłuchany. Taka zasada przyjęta w komitetach miejsko-gminnych i w Komitecie Wojewódzkim partii, przy których tworzy się komisje społeczne, w ce-

lu wnikliwego i sprawniejszego załatwiania spraw ludności.

Towarzysze podają mi różne przykłady, jak można załatwić sprawę. Czy zawsze można? Niestety, w przypadku mieszkań czy przyjęcia do przedszkola nie zawsze. Zresztą komisje do spraw skarg i wniosków nie mają uprawnień wykonawczych. Ale przecież rzecz nie sprowadza się do natychmiastowego pozytywnego załatwienia. Chodzi o to, żeby odnosić się z życzliwością do każdego listu i interesanta. Bez względu na ostateczny wynik badania każdej sprawy tak, aby zainteresowany wiedział, iż został wysłuchany i zrozumiany i że jeśli nie dziś to w najbliższej przyszłości, gdy zaistnieją ku temu warunki, jego sprawa będzie załatwiona.

Jeszcze raz zaglądam do rejestru skarg i wniosków. Z odnotowań wynika, że zdecydowana większość spraw została załatwiona bądź jest w trakcie rozwiązania. Rejestr ten i adnotacje dowodzą, że chociaż tysiące różnorodnych spraw przysparza pracownikom instancji wiele pracy, to jednak ich załatwienie przynosi spora satysfakcję. I co jest najważniejsze: tym samym oddziaływaniem na działalność administracji państwowej i instytucji, obrona zasad sprawiedliwości i współzależności społecznego, niesieniem ludziom pomocy w ich potrzebach, partia w województwie suwalskim wpływa w istotny sposób na rozwiązywanie problemów codziennego nialtowego życia ludzi.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Wojsko - społeczeństwu

W Tulicach gm. Stary Targ w woj. elbląskim, przekazany został do użytku pierwszy most zbudowany w ramach rozpoczętej w tym miesiącu akcji „Wojsko pomaga Zulałom”. Most jest dziełem 36-osobowej grupy żołnierzy 3 Warszawskiego Pułku Pontonowego. Łączy 2 brzozy kanału Juranda i skraca o 5 km dojazd mieszkańców Tulic do zlewni mleka w Krasnej Łące. Ułatwi też wywóz drewna z pobliskich kompleksów leśnych.

W akcji „Wojsko pomaga Zulałom” uczestniczy ponad 200 żołnierzy. Budują 12 mostów na drogach wiejskich oraz 6 kładek. Pomagają też w pracach melioracyjnych. (PAP)



Na campingu

Ogromnym powodzeniem wśród zmotoryzowanych turystów, a także zwolenników spędzania urlopu pod namiotem cieszy się pole campingowe w pobliżu Domu Turystycznego PTTK w Augustowie. Zajęte są niemal wszystkie miejsca. Na samochodach tablice rejestracyjne niemal wszystkich województw. Wszyscy chwala sobie wypocinek, korzystają z kąpieli w sąsiadującym Jeziorze Necko i zapowiadają przyjazd w roku przyszłym.

Wbrew oczekiwaniom i przepowiedniom pesymistów, ceny za korzystanie z campingu nie są zbyt wysokie, a nawet — w porównaniu do innych usług — umiarkowane. Jedyną szkodliwą do problemu z napełnieniem butli gazowej. Ale to już bolączką występującą w całym kraju. Przedsiębiorstwo „CPN” jest tutaj zupełnie bezradne. (h)

A oto augustowski camping w obiektywie naszego fotoreportera — ZDZISŁAWA LENKIEWICZA.



Polskie badania archeologiczne w Jugosławii

Rozpoczyna się kolejny sezon polsko-jugosłowiańskich badań archeologicznych. Ekspedycja Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN pod kierownictwem prof. Witolda Hensla od kilkunastu lat prowadzi przy współpracy uczonych jugosłowiańskich badania w okolicach Debreście koło Prilepu w Macedonii. Znajdują się tu liczne ślady dawnych kultur od młodszej epoki kamiennej aż po średniowiecze. Polsko-jugosłowiańskie badania koncentrują się na śladach dawnego osadnictwa słowiańskiego — pozostałościach pod silnym wpływem kultury rzymskiej i bizantyjskiej. (PAP)

Zegary kwarcowe z Łodzi

Łódzkie Zakłady Mechanizmów Precyzyjnych „Mera-Poltek” systematycznie rozbudowują rodzinę nowoczesnych, zasilanych elektrycznie zegarów kwarcowych. W wyniku współpracy „Polteku” z przedsiębiorstwami z rzemiosłem oraz spółdzielczością pracy tegoroczna oferta zakładów wzbogacona została o wiele nowych modeli tych nadzwyczaj dokładnych zegarów przystosowanych zarówno do powieszenia na ścianie, jak też do postawienia na biurku, komódzie czy kominku. (PAP)

Na tropie nieuczciwych kombinacji

Sporo jeszcze wypadnie nam czekać zanim ponownie zapelnia się sklepowa półki i regały. Nieprędko też przemysł dysponować będzie odpowiednią ilością surowców krajowych i importowanych. W sytuacji utrzymującego się od dłuższego czasu braku wielu artykułów, zarówno przemysłowych jak i spożywczych, tym większego znaczenia nabiera konieczność zapewnienia, aby wszystkie wyprodukowane towary trafiły do nabywców.

Jest to szczególnie istotne wobec objęcia reglamentacją tylko niewielkiej ilości artykułów. Zdecydowana większość wyrobów kierowana jest do tzw. wolnej sprzedaży.

Niestety, jak wykazują kontrole w sklepach, a ostatnio przeprowadzone z dużym nasileniem, podejmowane przez milicję i przy udziale Państwowej Inspekcji Handlowej oraz komisji do walki ze spekulacją, akcje pod kryptonimem „RYNEK”, spora część pracowników handlu traktuje ową wolną sprzedaż jako całkowite dozwolenie. Nadal wiele towarów ukrywanych jest na zapleczu sklepów, gdzie czeka na „swoich” i to z reguły hurtowych odbiorców, a następnie trafia na rynek, gdzie, sprzedaje się je po cenach, których wysokość może przyprawiać o zawrót głowy.

Z bogatego rejestru spraw, jakim dysponuje officer prasowy KW MO i Wydział do Walki z Przestępczo-

ścią Gospodarczą KW MO w Białymstoku, wybraliśmy kilka charakterystycznych przykładów.

◆ Komisariat MO w Dąbrowie Białostockiej wszczął dochodzenie przeciwko czterem pracownikom miejscowej Gminnej Spółdzielni, podejrzanych o sprzedaż towarów poza reglamentacją;

◆ Posterunek MO w Jasionówce prowadzi dochodzenie przeciwko za-

lymstoku stwierdzili, że kierowniczka sklepu WSS nr 211 przy ul. Mazowieckiej — Irena Z. i jej zastępczyni — Anna G. sprzedają jednorazowo dwu osobom 185 (1) butelek wina, a ponadto ukryty przed nabyciem 164 butelek wina. Łączna wartość 349 butelek wynosi 51,6 tys. złotych;

◆ W trakcie przeprowadzonej w dniach 11—12 sierpnia br. akcji „RYNEK” w Białymstoku, zabezpieczono 520 dolarów USA i 85 tys. zł. Ustalono ponadto ukrycie towarów wartości 75 tys. zł. Odzyskano ponadto towar wartości 15 tys. zł. W stosunku do winnych skierowano do kolegium piętnaście wniosków o ukaranie;

◆ 12 sierpnia br. w sklepie WSS „Majsterkowicz” przy ul. Marchlewskiego stwierdzono, że zastępczyni kierownika sklepu ukryła towary. Były to bardzo obecnie poszukiwane zawiasy. Faktura na dostawę tychże zawiasów pochodziła sprzed trzech miesięcy.

Pojawili się osoby, przeważnie nie pracujące, które niemal zupełnie jawnie trudnią się wykupywaniem towarów, oblegające lub codziennie

Sprawy i sprawy

stepcy kierownika sklepu GS Jadwidze N., która ukryła towary przemysłowe wartości 8.990 zł.;

◆ Posterunek MO w Kleszczelach wszczął dochodzenie przeciwko wiceprezesowi Gminnej Spółdzielni — Eugeniuszowi J., który w jednym z podległych sklepów spożywczych nabył 22 paczki kawy sprzedając je jednocześnie protokół wycofania ze sprzedaży jako przeterminowanej. Kawę tę sprzedano pracownikom GS;

◆ Komisariat MO w Łapach prowadzi dochodzenie w sprawie Mikolaja T., który nabył 4,2 tys. butelek piwa po 26 zł, a następnie sprzedał po 50 zł;

◆ Funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej MO w Bia-

Jeść-co dają?

Najpierw historyjka jakby nie z tej ziemi ale prawdziwa. Moja znajoma poprosiła w kiosku zakładowym o ciastka marki „Promyk”. Sprzedawczyni bez cienia żenady odpowiedziała: nie sprzedam tych ciastek, bo pani ich nie zje. Znajoma się uparła i kupiła, bo i cóż miała robić, skoro w tym dniu tylko takie były.

Przed podobnym dylematem stają dziś często gospodynie, które wcale nie wybrzydzą, ale biorą co dają, gdyż w przeciwnym razie mogą usłyszeć: niemila księdzu ofiara, pójdźcie do domu. Dlatego dziś, gdy odczuwamy na każdym kroku niedostatk

żywności, gdy na rynku spożywczym wciąż morderstwo — pisanie lub egzekwowanie norm jakościowych, sanitarnych czy zdrowotnych — krawa na ekstra luksus. To tak, jakby ktoś zjadł od kulałow, stepowania ala Rosiewicz. Z góry bowiem wiemy, że to nierzeczywiste i chcąc nie chcąc, trzeba się godzić z tym, czy też lubić co się ma. Wiemy, że choćby tyle się krzyżowało o potrzebie jego lepszej jakości — tylko od czasu do czasu zdarza się naprawdę smaczny i świeży, że mleko kisne, bo w nim aż roi się od bakterii, że wędliny, garmadka nierz przyprawiają o skurcze brzucha, że owoce i warzywa pokropione nie w porę chemikaliami mogą okazać się nader ryzykownym wiktlem, a mimo to kupujemy je. Kupujemy, choć larum na temat zdrowotności artykułów spożywczych staje się coraz głośniejsze. Podnoszą je nie tylko dietetycy, ale też lekarze gastrologów, internści i już tradycyjnie, placówki sanitarne kontrolujące, niejako więc odpowiadające z urzędu za to, co na co dzień trafia na nasze stoły.

Doktor Bujnowski, wicedyrektor białostockiej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, rozmawiając o jakości artykułów spożywczych co i rusz rozkłada ręce. Wcale nie dlatego, że personel jest bezradny czy niewydolny, ale z powodów głębszych, bardziej zasadniczych. No bo jak wymagać np. aby mleko było mlekiem w myśl normy, tj. takim produktem do którego po udoju nie nie dodano i nie mu nie ujęto, skoro nasz, nie tylko białostocki, przemysł, ale całe mleczarstwo jest zapóźnione, rozchwiejane organizacyjnie i technologicznie, bez szybkiego transportu, bez bazy chłodniczej, zaś higiena jego udoju, przerobu i dystrybucji prawie nie drgnęła.



„Rzeczpospolita zamieściła niedawno rysunek satyryczny S. Dąbrowskiego. Rysunek wyobraża kondukt żałobny. Ubrani w czerni żałobnicy niosą trumnę ze zwłokami zmarłej, nie wiem czy śmiercią naturalną. Dyrektywy. Za trumną podążają jacyś zapłakani facci. Ani chybidi dyrektorki, którzy bez dyrektywy nie wyobrażają sobie dalszego dyrektorskiego życia. Czy jednak tylko dyrektorki dyrektywa osierociła i pozostawiła w nieutulonym żalu?

do zawodu na obsługę prawną jednostek gospodarki w społecznej, ponoszą za swoje działania profesjonalne odpowiedzialność zawodową. Zapewnia to należyta jakość świadczonych usług. Jest nie do przyjęcia, aby główny księgowy poważnego przedsiębiorstwa o tym nie wiedział. A skoro mimo to zwraca się (nie on jeden zresztą) w kwestii prawnej nie do specjalisty-prawnika, lecz do redakcji gazety, to o co mu właściwie chodzi? Nie trudno odgadnąć, że nie interesuje go fachowe naświetlenie interesującej go sprawy. To mógłby uzyskać u siebie na miejscu. Jemu potrzebna jest odgórna DYREKTYWA, stanowisko firmowane przez jakąś autorytatywną instytucję. Dotychczas takim zinstytucjonalizowanym producentem autorytatywnych dyrektyw dla przedsiębiorstw były zjednoczenia. Teraz, skoro zjed-

Śmierć dyrektywy

Mam właśnie przed sobą nadesłany do redakcji list. Pismo ma wszelkie cechy korespondencji urzędowej — data, numer, czołówka, pieczęć imienna przy podpisie z zaznaczeniem, że jest to z upoważnienia głównego księgowego. Równie urzędowa jest treść pisma — lakoniczna, jednozdaniowa: „Prosimy o wyjaśnienie, czy w świetle obowiązujących przepisów przedsiębiorstwo może...”. Aha, główny księgowy ma wątpliwości natury prawnej i pragnie się dowiedzieć, jak powinien postąpić. To nawet bardzo chwalebna taka ostrożność. Dlatego jednak z tym do redakcji? Jeżeli kogoś boli brzuch, udaje się do lekarza. A jeśli, ktoś ma kłopoty prawne, zwraca się z tym do prawnika. Składając więc, że to przedsiębiorstwo, w imieniu którego wystąpił główny księgowy (przepisy regulują to inaczej), zatrudnia nie jednego, lecz kilku radców prawnych. A gdyby nawet nie zatrudniało żadnego, to przecież zawsze może powierzyć wykonanie konkretnej fachowej czynności — sporządzenie opinii prawnej, udzielenie porady prawnej itp. — któremś z czynnych zawodowo radców w drodze doradczego zlecenia. Ci specjaliści od sprawy postąpieni

nie tak dawno rozważano w TNOiK, który już od lat funkcjonuje na zasadzie trzech „S”, na co się teraz, w fazie wdrażania reformy, powinien nastawić, aby mógł być społecznie użytecznym i wychodził na swoje. Wyraziłem wówczas opinie, że właśnie teraz organizacja ta, dysponująca uszaki fachowcami od zarządzania z różnych dziedzin, będzie miała pełne ręce roboty i znajdzie się wprost pod presją kierownictwa przedsiębiorstwa, aby szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić. Bo przecież cały dotychczasowy system zarządzania przechodzi do lamusa historii, a tworzy się całkiem nowy, TNOiK, owszem, podjęli (bez czekania na dyrektywy) organizowanie kursów, seminariów, kursokonferencji dotyczących nowych zasad funkcjonowania gospodarki we wszelkich aspektach. Jednakże frekwencja na tych przedsiębiorczych szkoleniowych zawiadła moje oczekiwania. Myślałem, że będą setki. Przychozą dziesiątki, tych najbardziej rozumiejących istotę nowego systemu i jego uwarunkowania. Dla całej reszty nieobecnych nie jest, jak z tego widać, potrzebna wiedza, która mogłaby sobie przyswoić i wykorzystać samodzielnie dla potrzeb swoich przedsiębiorstw. Im są potrzebne konkretne, już przetworzone dyrektywy. A tego uszaki TNOiK świadczyć nie może. Więcej z uporem maniaki poszukują dyrektywy gdzieś indziej. Niepomiń, że Dyrektywa przecież umarła. Na jej zmartwychwstanie nie ma co liczyć. Choć niektórzy mają jednak o to do tego pewne nadzieje, więc póki co korzystają usilnie z namiastek.

Komis samochodowy w Lublinie

W Lublinie działa od dwóch miesięcy jedyny w kraju salon komisowy sprzedaży samochodowej, zorganizowany jako placówka Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego.

Salon, obok skromnych pomieszczeń biurowych, posiada jasną halę, w której może się zmieścić około 30-tu pojazdów. Placówka ta, ciesząca się dużym zainteresowaniem amatorów czterech kółek, wyposażona jest w stanowisko diagnostyczne prowadzone przez wysokokwalifikowanych specjalistów mechaników.

Dostarczane do sprzedaży pojazdy poddawane jest wszechstronnej ocenie, badana jest praca cylindrów, ciśnienie i sprężanie, ustawienie zaworów, sprawność gaźnika, prądnicę lub alternatora, instalację elektryczną, stan akumulatora i ogumienia. Cene ustala właściciel samochodu wspólnie ze specjalistami salonu komisowego.

Dotychczas zawarto około 30 transakcji. Najdroższym samochodem był „Polonez” z 1981 r. sprzedany za 700 tys. zł, a najtańszym „Syrena” z 1967 roku sprzedana za 35 tys. zł. Wśród kupionych samochodów znajdował się również dostawczy „Zuk”. (PAP)

Zagadkowe lochy

Podczas robót ziemnych prowadzonych w piwnicach jednego z budynków na Starówce w Bydgoszczy, natrafiono na tajemnicze podziemia o wysokiach gotyckich sklepieniach. Wewnątrz wykopu należąco liczne fragmenty ceramiki toczzonej na kole garncarskim. Wśród nich dobrze zachowane całe naczynie wyglądające przypominające urnę z okresu kultury łużyckiej; wstępnie ustalono, że mogły to być również dobrze puchar służący do konsumpcji piwa. Zdaniem archeologów w Bydgoszczy odkryto najprawdopodobniej relikty XV-wiecznego zjazdu; jednakże nie wyklucza się także, że gotyckie podziemia kryją jakąś poranną tajemnicę z okresu wojen szwedzkich. Najbliższe badania przeprowadzić się do wyświetlenia frapującej mieszanki grochu nad Brdą zagadki. (PAP)

Wiejskie dziecińce

Rodzice w polu, a dziecko...?

Każda gmina, niemal każda wieś inaczej rozwiązuje problem opieki nad dziećmi wiejskimi w okresie żniw i innych nasilonych prac polowych. Robi to tak, jak umie, jak na to pozwalają miejscowe warunki.

Oto nasza relacja z wiejskich dziecińców w gminach ZABŁUDÓW, BRAŃSK i NAREW.

W gminie Zabłudów w lipcu i do 10 sierpnia br. działały cztery dziecińce: trzy w szkołach w Zabłudowie, Fol-

warkach Wielkich i Zwierkach oraz w przedszkolu w Dojlidach Górnych. Skorzystało z nich ponad 120 maluchów. W ub. roku było pięć dziecińców, tj. o jeden więcej, w Kurianach.

W tym roku dzieci miały bardzo dobre wyżywienie. Dziecińce prowadziły nauczycielki. GS terminowo i w dostatecznej ilości dostarczała do placówek niezbędne środki czystości.

Z pomocą finansową w organizacji i prowadzeniu dziecińców wiejskich przyszły różne instytucje, m.in. PZU przekazał na ten cel 15 tys. złotych. Bank Spółdzielczy — 10 tys. zł. Do pomocy w urządzaniu dziecińca w Folwarkach Wielkich włączyła się również Spółdzielnia Kółek Rolniczych.

W gminie Brańsk w lipcu br. urządzono jeden dziecińce w Mniu. Prowadziły go dwie nauczycielki z miejscowej szkoły. Na obiad dzieci chodziły do domu. Nie było to najlepsze rozwiązanie. Matki były odrywane od pól pracy polowych.

W tym roku w gminie Narew urządzono jeden dziecińce dla czterdziestu maluchów w budynku przedszkolnym w Narwi. Czynną jest on od 20 lipca do 20 sierpnia. Zajęcia z dziećmi prowadzi z dużym zaangażowaniem wychowawczyni Julia Popławska i Emilia Rókieła. Rodzice wpłacili od każdego dziecka po 600 zł. W br. jest mniejsza pomoc finansowa zakładów pracy, m.in. tylko PZU wpłacił 5 tys. zł i Bank Spółdzielczy — 1 tys. zł.

J. CIEŁUSZECKI

Relaks „pod gruszą”

Urząd Gminy w Bielsku Podlaskim, jako jedyny w województwie białostockim, zgłosił jedną ze swych wsi — Ploski — do ogólnokrajowego konkursu, organizowanego pod hasłem: „Jabłoncy zapraszają Małysiaków — lato 1982”. Konkurs, prowadzony od dwunastu lat zaktywizował dziesiątki wsi w całym kraju do przyjęcia w swe progi ludzi miasta, łaknących odpoczynku, świeżego powietrza i ciszy.

— Ponieważ Ploski są jedną z najatrakcyjniej położonych wsi w naszej gminie — mówi Krystyna Orłowska, referent do spraw kultury i oświaty oraz kultury fizycznej gminy bielskiej — zgłosiłam ją do konkursu. Wsię położoną wśród lasów, niedaleko rzeki Narew może w przyszłości stanowić atrakcyjną miejscowość dla wczasowiczów. Dużo nowych zabudowań mieszkalnych, możliwość przygotowania wielu pokoi do wynajęcia, na miejscu sklep spożywczy, biblioteka, klub „Rolnik” oraz doskonały dojazd do szlaku łączącego Białystok z Bielskiem.

W. FALKOWSKI

Weekend nad Narwią

Tegoroczne, upalne lato sprawiło, że każdy obywatel w wolnej chwili szukał wytchnienia nad wodą. W zasadzie każde miejsce na Polku koło Supraśla było zajęte, stąd też wielu mieszkańców Białegostoku poszukiwało mniej zatłoczonych, lecz atrakcyjnych miejsc w innych rejonach. Jednym z nich jest Filia Ośrodka Sportu i Rekreacji w Hajnówce w RYBAKACH nad Narwią. Piękne domki należące do zakładów pracy Hajnówki, las, rzeka, duże przestrzenie pozwalają na dobry wypoczynek wczasowiczów i turystów. Z dała od wielkomiejskiego życia coraz więcej ludzi spędza tutaj weekendy rozkoszując się wodą jeszcze czystą Narwią. Nie brak też amatorów „łakieci” ryby, choć wielu z nich ma uzasadnione żale dotyczące kłusownictwa przy użyciu ładunków wybuchowych i sieci.

W każdą sobotę i niedzielę pole namiotowe Ośrodka zapelnia się setkami odpoczywających. Stali bywalcy już się przyzwyczaili do wielu mankamentów, ale przyjeżdżającego tu po raz pierwszy bulwersuje brak gospodarza, dobrego gospodarza. Koszmarem jest brak ubikacji. Konie, bydło i owce na polu namiotowym też nie powinny hasać. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie to, że po rozbiciu namiotu, wszędziebyś inkasent pobiera natychmiast 70-złotową opłatę za dobie. Tylko nie bardzo wiemy za co? Chyba za ryzyko uszkodzenia samochodu czy namiotu przez rozpedzonego konia? A może za zaśmiecanie okolicznego lasu, bo gdzie można załatwić potrzeby fizjologiczne? Mój znajomy odpowiada, że na pobory dla inkasenta (ach ta reforma!) lub na siatkę ogrodzeniową.

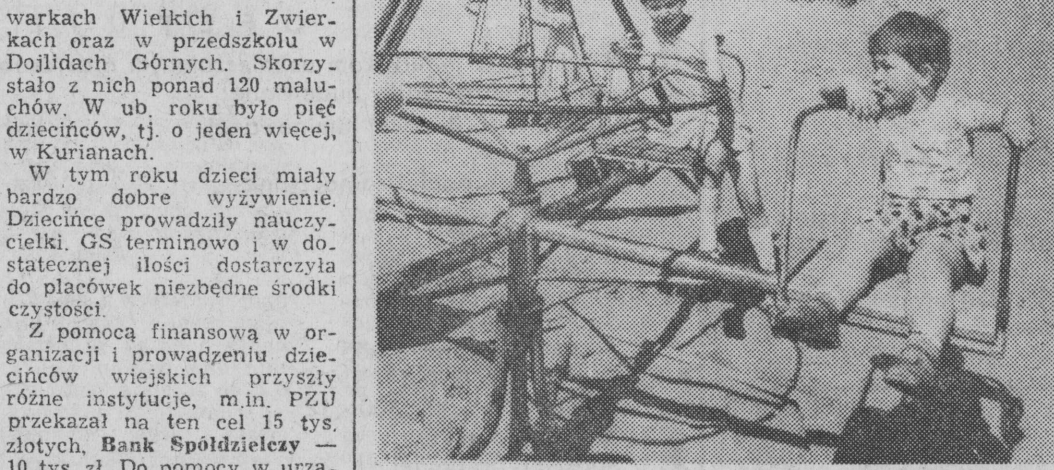
Czekamy na sensowną odpowiedź i szybkie działanie. Być może za kilka lat, z ogromnego budowlanego balaganu, jaki dostrzegamy na okolicznych placach pod lasem wyłoni się jakaś latryna, a może ktoś uładnie na genialny myśl, by urządzić punkt sprzedaży napojów chłodzących?

LECH SZARGIEJ

PS. Poprzed inkasenta chciałem porozmawiać z kierownikiem. Niestety nie do-

Spekulanci przed sądem

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim 12 sierpnia br. prowadząc sprawę w postępowaniu przyspieszonym ukarał kierownika sklepu rybnego GS w Kleszczach, Marię O. grzywną w wysokości 25 tys. złotych oraz zasądził od niej koszty postępowania sądowego w wysokości 5 tys. złotych za ukrycie przed nabywcami blisko 300 puszek konserw rybnych. Marię O. czekały także sankcje dyscyplinarne. Przesąd Rejonowy w Hajnówce, również w postępowaniu przyspieszonym, została ukarana sprzedawczyni kiosku „Ruch” Olga L. grzywną w wysokości 15 tys. złotych oraz obciążoną kosztami sądowymi za ukrywanie przed nabywcami atrakcyjnych towarów. (hp)



W osiedlu „Słoneczny Stok” pomyślano o placu zabaw dla milusińskich już w momencie oddawania do użytku pierwszych bloków. Dzięki temu najmłodsi mieszkańcy najmłodszego białostockiego osiedla mają gdzie bezpiecznie spędzić swój czas na przyjemnej zabawie.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Łoś -degustator

Ostatnio nawet zwierzęta łeśne zainteresowały się pracą białostockich działkowców. Napisał do nas pan Jan Mroczkowski, który ma swój „zielony azyl” przy ul. Jarożowskiej. Od pewnego czasu gościem tamtejszych działkowców stał się... łoś. Zwierzę przychodzi na działki wieczorami i, jak pisze nasz Czytelnik: „odwiedza każdą działkę, sprawdza wykonaną pracę, robi degustację warzyw. Wiadac, że docenia naszą ciężką pracę i nie czyni szkód na naszych działkach”. (mip)

Rudera straszy

Niesamowite niechlujstwo, uderza w oczy wjeżdżających do Jasionówki. Przy ul. Korywieńskiej znajduje się posesja oznaczona numerem 24. Tutaj zza zakrętu wylania się rozwalona rudera. Pod wspólnym dachem był nieduży dom mieszkalny, stodoła i chlew. Dział ten drewniany budynek rozpadł się. Środkowa część dachu już się zapadła, leżą ściany. Otoczenie zarosło zielskami. Rudera w każdej chwili może upaść na głowę mijającym dzieckom lub psiom szukającym spokojnego miejsca do wypoczynku. Z tej samej reki może pochodzić ewentualny ogień wzniesiony w tym „przybytku”. A obiekt stoi w terenie zabudowanym.

Czas najwyższy aby miejscowy Urząd Gminy doprowadził do likwidacji tej kompromitującej Jasionówkę wizerunkowi. (rp)

Gazowy impas

„KORGAZ” w Łomży w trzecim kwartale br. znacznie ograniczył dostawy gazu płynnego do Hajnówki. W Hajnówce Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej już od lipca br. praca została sparaliżowana. Nie milkną telefony i nie zamykają się drzwi. Największą ilość interesantów stanowią osoby oczekujące na dostawę gazu do domu. Ci bardziej niecierpliwie wykrzykują, grozą i straszą. Szerzą się plotki, pomówienia o niesprawiedliwym rozdziale gazu, o spekulacji i kumoterstwie.

Rzeczywistość jest inna. Zeby pokryć potrzeby pięciotyśięcznej rzeszy odbiorców gazu z Hajnówki i ośmiu przyległych gmin PGKIM powinno otrzymywać miesięcznie 45 ton gazu (licząc średnio 9 kilogramów na jednego odbiorcę).

Tymczasem na III kwartał br. zapowiadano dostawę z Łomży tylko 59 ton. W lipcu Hajnówka otrzymała zaledwie 14 ton gazu, o 30 ton mniej niż wynosiła miesięczne potrzeby.

W tej sytuacji Naczelnik Miasta Hajnówki na wniosek MOKON podjął decyzję racjonalizacji gazu. Zawieszono jego dostawę dla odbiorców społecznych i indywidualnych posiadających w mieszkaniach kuchnie węglowe. Wyjątek stanowiły rodziny posiadające osoby obłożnie chore, kalekie, ułomne, niedołężne, a także laboratoria, szpitale i żłobki.

W pierwszej kolejności gaz

W kilku wierszach

Ognisko TKKF „Hetman” informuje, że 21 bm (sobota) na kortach białostockiego stadionu w Zwierzynicy odbędzie się turniej najlepszych zawodników tenisa ziemnego wyłonionych w imprezie zorganizowanej przez w/w Ognisko. Początek o godz. 16. (mip)

Pamięci wybitnego pedagoga

Koło Absolwentów przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Białymstoku informuje, że 24 sierpnia br. o godz. 19 na cmentarzu św. Rocha zostanie odsłonięty pomnik na grobie dr. Zbigniewa Trocowskiego, wybitnego pedagoga, niedołężnego wychowawcy i przyjaciela uczniów białostockich szkół.

Muzyczne spotkanie

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza melomanów na kolejny koncert z cyklu „Od Bacha do Bacharach”. W najbliższą niedzielę 22 sierpnia o godz. 12 w Ogrodzie Francuskim przy Pałacu Branickich wystąpi Warszawski Kwartet Puzonowy. W programie: utwory Wacława z Szamotuły, Telemana, Saint-Saënsa, Pedersona, Serockiego. W razie niepogody koncert odbędzie się o godz. 12.30 w Muzeum Okręgowym w Ratuszu. (mip)

Poznański Chór Chłopców w Tykocinie

Nie lada atrakcję dla melomanów przygotowało na zakończenie lata Muzeum w Tykocinie. Otóż kierownictwo tej placówki udało się naklonić słynny, w całej muzycznej Europie, Poznański Chór Chłopców do uwzględnienia na swojej artystycznej trasie Tykocina. Koncert odbędzie się we wtorek 24 sierpnia o godz. 17 w Sali Wielkiej Muzeum w Tykocinie. Zaproszenia można otrzymać na miejscu w muzeum w Tykocinie lub w Dziale Naukowo-Oświatowym Muzeum Okręgowego w Białymstoku (Ratusz) już od dzisiaj.

Ponieważ nie mieliśmy jeszcze okazji gościć tego znakomitego zespołu Białostoczanie, kilka słów o nim. Liczy już 37 lat i należy do światowej czołowej chorów chłopców. Ma za sobą kilkadziesiąt koncertów zagranicznych, w tym w Berlinie Zachodnim, Francji, Kanadzie, USA i Związku Radzieckim. Jego największe wykonania możemy odnaleźć na wielu płytach wydanych zarówno w Polsce jak i za granicą. Recenzje wyłącznie pochlebne i to w najważniejszych dziennikach (The New York Times, Toronto Star, Literaturnaja Gazeta). Z chórem nieodłącznie związane jest nazwisko Jerzego Kurczewskiego — dyrektora, kierownika artystycznego i dyrygenta poznańskich śpiewaków w jednej osobie. Sam, posiadając bogatą bibliografię artystyczną, potrafił na chórze wyćwiczyć indywidualne piętno

stylu interpretacyjnego a także wpłynąć na oryginalny repertuar.

Wizyta Poznańskiego Chóru Chłopców będzie niewątpliwie wydarzeniem artystycznym sporej rangi, być może stanie się imprezą muzyczną roku. A potwierdza to choćby zapowiedź z „La Voix du Nord”, która o jednym z koncertów wykonywanych w 1968 r. w Francji tak pisała: „Chór Chłopców z Poznania przedstawił się jako jeden z najlepszych zespołów świata. Twórca chóru Jerzy Kurczewski, osiągnął ze swoimi 65 śpiewakami perfekcję, której trudno dorównać. Chórzyści ożywił niezwykłym temperamentem dyrygenta, posłuszny jego gestom, tworzył muzykalny zespół, który zadziwiał czystością głosów i wyćwiczeniem stylu”.

RYSZARD ŚWIERCZ

Budowlany dylemat

Bogdan H. zamieszkały w Jasionówce mieszka wraz z rodziną przy ul. Grodzkiej 75. Ubiegał się w gminie o zakup działki budowlanej będącej własnością gminy. Podanie zostało załatwione odmownie. Aby nie dopuścić do przejścia działki w inne ręce, nabył ją tęś pełnią — Wacław N., który z racji 15-letniego dzierżawienia miał prawo pierwokupu działki. Tenże tęś uzyskał na swoje nazwisko plany budowy domu mieszkalnego, Bogdan H. mieszka z żoną i dzieckiem w kłicie o wymiarach 3 na 2 metry. Projektowany dom ma być oczywiście dla młodych. Zgromadzili już część materiałów budowlanych (cement, stal zbrojeniową, stolarke, blachy).

Ale tęś nie będzie finansował budowy dwójki młodym pracującym, nie będzie na siebie brał pożyczek. Z drugiej strony, jeżeli bank nie udzieli kredytu, bo nie ma za zatwierdzonych planów budowlanych będących podstawą udzielenia pożyczki. Ponadto w każdej rodzinie mogą powstać konflikty i co wtedy? A gdyby nawet tych konfliktów nie było i młodzi stali się posiadaczami

działki przez darowiznę lub dziedziczenie, wtedy trzeba płacić podatek od nabycia praw majątkowych.

Bogdan H. dopatruje się bezduszności w załatwieniu sprawy przez tutejszy Urząd Gminy. Warto więc aby Urząd Wojewódzki w Białymstoku wypowiedział się czy i jak ten jest słuszny i czy nie należy się zmienić na korzyść petenta. (rp)

Na gorąco

Utonięcia, wypadki drogowo-woje: o tych tragediach ludzkiej słyszymy na co dzień. Często też na alarm bije prasa i radio, ostrzegając nas przed zbrodnicami, jakimi są zdrańcy toń i zatłoczone szosy.

W większości też powody wypadków zruca się na barki lekkomyślności lub alkoholu. Czy jednak przyczyną wszystkich tragedii jest tylko to?

Warto spojrzeć z aspektu jakim jest zdobywanie pewnych uprawnień, bo i tu pies jest częściowo pogrzebany.

Z całą stanowczością stwierdzam, że stare hasło „Nie matura lecz chęć szczerza zrobi ci ciebie ofiarą” znalazło swe miejsce w dzisiejszej rzeczywistości. Znamy są mi przykłady, iż nie zawsze o zdobyciu pewnych uprawnień decydowała wiedza i znajomość tematu, a tylko uparte dążenie do uzyskania za wszelką cenę wymarzonego świadka. Oto one.

W SINA DAL...! Rok temu nabył mogłem

kartę pływacką za równo sto złotych. To były czasy! Ratownik, człowiek uprawniający do wydawania biletów noszących nazwę „karta pływacka”, chciał odstąpić mi taki druk przy stolem w jednej z białostockich restauracji. Nie go nie obchodziło, że pływam jak siekiera drwa. Możliwość uzyskania „lewej” pięćdziesięciu złotych na tej operacji (karta w rzeczywistości

już podczas zajęć z teorii widzą się za kierownicą stalowego rumaka pędzącego z maksymalną szybkością).

Marzenie takie mieli również moi znajomi, którzy kilka lat temu zorganizowali w swej firmie kurs samochodowy. Równocześnie trwały przygotowania do organizacji jego zakończenia. Jak każda tradycja, zabrano według wewnętrznych

Papiererek jest najważniejszy?

kosztowała 50 złotych) stanowiła dla niego większą wartość niż moje życie. Dziś nie żałuję. Kartę nie mam, ale za to nie popłynęłam w siną dal, po ładzie jeszcze stąpałam, a i 100 złotych zyskałam na tym nie wykłonię gwałtownie do swej trumny, dzięki czemu i lekkomyślność mnie nie chwytła.

● Z DROGI ŚLEDZIE...! Prawo jazdy. Ten dokument marzy się niejednemu. Młodzi i starsi uczęszczający na kursy, których celem jest uzyskanie tego „glejtu”,

ustaleni kursantów po kilkaset złotych od osoby na kawę, kanapki i napoje... dla egzaminatorów. Panie, mające do czynienia z zakładową kuchnią, zaczęły załatwiać potrzebne do sporządzania odpowiednich potraw produkty.

Organizatorzy kursu również nie próżnowali, a ze byli z tej samej firmy co kursanci, robili wszystko, aby pomóc swoim. Załatwili więc po znajomości testy egzaminacyjne. Kursanci obojętnie w pocie czoła nad

Kredyty „MM” ułatwiają życiowy start

Wydane niedawno nowe przepisy dotyczące kredytów dla młodych małżeństw przyniosły sporo ułatwień dla zaciągających je osób. Podniesiono wysokość kredytu do 150 tysięcy złotych, ponadto istnieje możliwość spłaty 3/4 kredytu (nie więcej jednak niż 75 tys. złotych) przez zakład pracy. Zwiększa to drugie ułatwienie przyjęte zostało przez młodych ludzi z zadowoleniem.

Kierownik zespołu kredytów hajnowskiego oddziału operacyjnego i PKO Narodowego Banku Polskiego — Maria PIETRUCHUK, poinformowała nas, że w okresie od 17 kwietnia br. do końca lipca udzielono 338 kredytów na kwotę około 43 milionów złotych. Liczba udzielonych kredytów w lipcu br. jest dziesięciokrotnie, a w czerwcu i maju — ośmiokrotnie większa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W zasadzie wszyscy ubiegający się o maksymalną kwotę kredytu — 150 tys. złotych Zdarza się często, że wnioskowane kwoty kredytu ulegają zmniejszeniu, jeżeli kredytobiorcy nie gwarantują realności spłaty. Jeżeli ich zarobki są mniejsze — zwiększa się ilość poręczycieli, którzy muszą pracować w przedsiębiorstwach zakładach pracy i zarabiać minimum sześć tysięcy złotych. Największe zainteresowanie kredytami notuje się wśród młodych mieszkańców Hajnówki i gmin: Białowieża, Czeremcha i Narewka.

kredyt w całości, a można go realizować przez rok.

Kierownictwa hajnowskich jednostek gospodarczych kontynuują M. Pietruchuk — zaskoczono było treścią Zarządzenia Ministra Finansów z dnia 8 maja br. (Monitor Polski Nr 14) zobowiązującego

zakłady pracy do udzielania pomocy finansowej w spłacie kredytu wraz z odsetkami. Pomoc ta przysługuje pracownikowi, który w danym zakładzie przepracował minimum pięć lat po zrealizowaniu kredytu.

W Hajnówce jest obecnie 300 młodych małżeństw spłacających kredyt zaciągnięty na starych przepisach. Do końca miesiąca lipca br. tylko 10 małżeństw uzyskało pomoc od zakładów pracy, których jedno z małżonków jest zatrudnione. W porównaniu ze wspomnianymi już przepisami nie jest to liczba imponująca.

Notował: JOZEF KOZAK

Na koloniach jak u mamy

Dzieci pracowników Białostockiego Kombinatu Budowlanego odpoczywają w zakładowym ośrodku kolonijnym w Mrozach k. Elku. Ośrodek pięknie położony w lesie nad jeziorem od lat dobrze służy wypoczyn-

kowi. Czy również dobrze tę funkcję spełnia i dziś — przy nowych cenach, które miały pomóc wydłubić podobne obiekty? Gwar, który obiegają z głębi lasu rozprzestrzenia podjęzienia.

Szansa pogłębienia wiedzy

Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Białymstoku, ul. Nawarska 11, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1982/83. Przyjmowani są kandydaci do wszystkich klas. Nauka trwa 5 lat dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i 4 lata dla absolwentów szkół podstawowych. Do podania w sprawie przyjęcia należy dołączyć: życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej, dwa zdjęcia, zaświadczenie z zakładu pracy (dotyczy tylko mężczyzn). Chętni do podjęcia nauki winni składać dokumenty w Kancelarii szkoły w godz. 13-19 do 27 sierpnia br. włącznie. (jc)

Kombinat, gospodarz obiektu, dość hojnie przyszedł pomocą rodzicom. Odpłatność za trzytygodniowy turnus waha się w granicach 1-3 tys. zł. Najwyższą opłatę wnoszą rodzice tych rodzin, w których dochód na jedną osobę przekracza miesięcznie 6 tys. zł. Resztę kosztów związanych z pobytom dziecka i utrzymaniem obiektu ponosi BKB.

Jakie atrakcje poza obiektem, wodą, leśnym powietrzem i jagodami czekają na dzieci? Rzeczywiście — stwierdza Klaudia Filonik, kierowniczka ośrodka, dary natury są tu obfite. Dzieci, jakże ehmie korzystają z kąpielii pod tęczą, kłiwą opieką ratowników, a także basenów w ośrodku jordanowskim, żegluga, wioślarstwo, grania w piłkę na łunych boiskach. Dopisuje im humor i zdrowie. Kolonie pobytowe są systemem pobliżerskim. Dzieci pomagają leśnictwu przy pielęgnacji leśnych szkółek, oczyszczają chwasty i gałęzi piasy przeciwpowodziowe, odwiedzają ciekawe okolice Elku, poznają historię. Rodzi się zainteresowanie z regionem, z jego przyrodą. (hp)

Kronika wypadków

● 5 sierpnia w Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Świerzejskiej i Wiosennej Jerzy K. kierujący samochodem marki „Volvo” przejechał nad ciałem 12-letniego chłopca, który przebiegał przez ulicę. Kierujący samochodem, który przebiegał przez ulicę, został zatrzymany i skierowany do szpitala.

● 6 sierpnia w godzinach popołudniowych na szosie do Jeżewa Antoni P. kierujący w Białymstoku, kierując mercedesem i jadąc w stanie nietrzeźwym uderzył w drzewo, i na skutek doznał obrażeń w stanie ciężkim został umieszczony w szpitalu.

● 12 sierpnia na ul. Szosa do Jeżewa w Białymstoku auto marki MFK linii „12” kierowany przez Zygmunta G. poraził idącego rowerem Konstantego K., który poniósł śmierć na miejscu.

● 13 sierpnia w Bielsku Podlaskim na skrzyżowaniu ulic Zamkowa — Waryńskiego kierowca fiat 126 p potrafił nieletniego rowerzystę, który skręcając w lewo w musiał pierwszeństwo przejazdu. 12-letni Jacek F. został umieszczony w szpitalu.

● Andrzej R. zamieszkały w Hajnówce w dniu 15 sierpnia kierując fiat 126 p potrafił w Białymstoku na ul. Wrońskiego Włodę Z. kierując samochodem, któremu udzielono pomocy lekarskiej.

● Prokurator Rejonowy w Hajnówce aresztował Janę M. zamieszkałą w Hajnówce, podejrzaną o to, że kierując samochodem skoda na drodze Dubiczka — Nowohereżowo umyślnie naraziła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czego wynikiem było potrącenie rowerzysty Aleksandra I.

POŻARY

● Dnia 23 lipca w Toporach gm. Kleszczewo w zabudowaniach Arkadiusza R. powstał pożar w wyniku awarii w instalacji elektrycznej. Straty z tytułu pożaru wyniosły ponad 250 tysięcy.

● W Brańsku w zabudowaniach rolnika Stanisława C. w dniu 1 sierpnia noca powstał pożar z dołachy nie ustalonych przyczyn. Ogień strawił zabudowania, w których Stanisław C. przechowywał sprzęt rolniczy i tegoroczne zbiory. Straty szacuje się na miliony złotych.

● 6 sierpnia około godziny 11 w pobliżu Kuchni Białostockiej spółna w czasie przewożenia przyczepą Janę Z. z ładownią zbożem. Straty wyniosły blisko 40 tys. złotych. (hp)

Wyższy szeregowy współpracownik naszeniu współpracownikowi

KONSTANTEMU LESZCZYŃSKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają: koleżanki i koledzy z Redakcji „Gazety Współczesnej”

Wyrazy szczerzego współczucia

SYNOM i RODZINIE

z powodu zgonu naszego współpracownika

Waldemara Szejpaka

składają: Dyrektor oraz współpracownicy Białostockiego Zakładu Graficznych w Białymstoku, k 2217-1

Humor i satyra. (jc)

